Rok X. WARSZAWA, dnia 15 grudnia 1934 r. Nr. 24

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR: Doc. Dr. WACŁAW PONIKOWSKI

Sekretarz Redakcji: STEFAN MIERNOWSKI

TREŚĆ:

Rola i zadanie izb i organizacyj rolniczych wobec ordynacji podatkowej

W dzienniku ustaw Nr. 93 z roku bieżącego ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu o wykonaniu ordynacji podatkowej. Rozporządzenie to wymaga dokładnego zapoznania się z jego treścią i powinno stanowić podstawę szeregu prac samorządu rolniczego i organizacyj dobrowolnych. Zwłaszcza dwa działy tego rozporządzenia, a mianowicie postępowanie wymiarowe przy podatku dochodowym i postępowanie przy udzielaniu ulg z tytułu klęsk elementarnych, zasługują na szczególną uwagę.

Rolę i zadania zarówno centralnych jak i regjonalnych instytucyj samorządu rolniczego i organizacyj dobrowolnych na tle wspomnianych przepisów omówimy szczegółowo w tej myśli, że rozważania niniejsze mogą posłużyć jako materjał dla prac tych instytucyj i organizacyj.

Przedewszystkiem sprawa komisyj odwoławczych. Zgodnie z treścią rozporządzenia powołane dochodowego i niektórych innych podatków. W skład komisyj wchodzą m. in reprezentanci rolnictwa, powoływani częściowo z listy przedstawionej przez samorządy rolnicze, częściowo zaś mianowani przez Ministra Skarbu. Zadaniem izb rolniczych jest w pierwszym rzędzie czuwanie nad możliwie szczęśliwym doborem kandydatów na członków tych komisyj. Ważniejszem bodaj jeszcze jest jednak czuwanie nad sprawnością pracy osób, którym przypadnie w udziale reprezentowanie interesów rolnictwa. Przypomi-

namy, że zakres kompetencyj komisyj odwoławczych zakreślony został w ordynacji podatkowej jak następuje:

Komisja odwoławcza w pełnym składzie obraduje i orzeka:

a) w przedmiocie ustalenia norm szacunkowych i orjentacyjnych dla podatków (przedewszystkiem dochodowego),
b) w przypadkach protestu przewodniczącego komisji odwoławczej przeciwko orzeczeniu sekcji komisji,
c) w innych sprawach, mających zasadnicze znaczenie dla wymiaru podatków.

Sekcje w składzie 6-ciu członków (w czem z reguły, o ile chodzi o sprawy rolnicze, zasiadać będzie 3 rolników) rozpatrują odwołania rolników, a więc w pierwszym rzędzie odwołania przeciwko wymiarowi podatku dochodowego.

Przypomnieć dalej należy, że decyzje zarówno komisji odwoławczej, jak sekcji zapadają większością głosów obecnych, przyczem przewodniczący nie bierze udziału w głosowaniu, lecz jedynie rozstrzyga w wypadku równości głosów.

Z przytoczonych fragmentarycznie przepisów wyraźnie widać, jak wielkie znaczenie przy wymiarze podatku dochodowego posiadać będą decyzje komisyj odwoławczych. Stąd wniosek, że uwaga nasza, dotycząca zarówno doboru odpowiednich kandydatów, jak i czuwania nad sprawnością ich pracy, posiada pierwszorzędne znaczenie. Oczywiście gros odpowiedzialności w tych sprawach spada na izby rolnicze, które ustawowo zobowiązane są do przedkładania list kandydatów na członków komisyj odwoławczych. Dlatego też w pierwszym rzędzie izby rolnicze powinny dopilnować, ażeby rolnicy zasiadający w Komisjach Odwoławczych mieli możność dokładnego zaznajomienia się zarówno z treścią ustawy i przepisów wykonawczych, jak i z treścią przynajmniej najważniejszych zarządzeń i okólników Ministerstwa Skarbu z dziedziny postępowania przy ustalaniu wysokości dochodu rolnika i wymiarze podatku dochodowego.

Prace komisyj odwoławczych — zgodnie z treścią ustawy o ordynacji podatkowej w roku przejściowym 1934/35 w zakresie odwołań od wymiarów, rozpoczętych przed dniem 1-go października b. r. — mają być prowadzone na podstawie przepisów proceduralnych do tej daty obowiązujących. W konsekwencji na okres przejściowy do chwili ukończenia rozpatrywania odwołań od wymiaru podatku dochodowego za lata podatkowe 1934 i poprzednie członkowie komisyj posiłkować się muszą tekstem ustawy i przepisów wykonawczych oraz zarządzeń i okólników Min. Skarbu obowiązujących w okresie przed 1-szym października 1934 r.

W zasadzie podkreślić należałoby konieczność zorganizowania na terenie izb rolniczych specjalnych kursów instrukcyjnych lub zebrań o charakterze informacyjnym dla członków komisyj odwoławczych. Jednakże wobec natychmiastowego prawdopodobnie rozpoczęcia prac przez komisje we wspomnianym okresie przejściowym 1934/35 r. nie uda się, jak sądzimy, osiągnąć w dziedzinie instruowania członków komisyj tych rezultatów, które teoretycznie byłyby pożądane. Na okres ten musiałoby wystarczyć jedynie dostarczenie lub przynajmniej wskazanie członkom komisyj źródeł i materjałów informacyjnych z zakresu ich praw, obowiązków oraz ogólnych i szczegółowych przepisów o podatku dochodowym. Natomiast w ciągu miesięcy zimowych roku 1934/35 możnaby już zorganizować wspomniane uprzednio zebrania lub kursy, na których przerobionoby cały materjał prawny, buchalteryjny i ekonomiczno-rolniczy w ramach nowych przepisów, które obowiązywać będą w całej pełni komisje odwoławcze w okresie odwoławczym roku 1935/36.

Przepisy rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej traktują m. in. o uproszczonej rachunkowości rolniczej, której prowadzenie daje znaczne przywileje przy wymiarze podatku dochodowego. Przypominamy tutaj tekst art. art. 86, 87 i 88 ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 346 z 1934 r.):

art. 86: „Księgi prowadzone prawidłowo i rzetelnie, stanowią podstawę dla wymiaru podatków".

art. 87: „§ 1. Za prawidłowe uważa się księgi prowadzone w myśl przepisów obowiązującego kodeksu handlowego oraz zasad księgowości i zwyczajów handlowych".
§ 2. Za prawidłowe w rozumieniu § 1 uważa się również uproszczone księgi handlowe i gospodarcze, prowadzone według zasad, które ustala Minister Skarbu po zasięgnięciu opinji samorządu gospodarczego".

art. 88: „Za rzetelne uważa się księgi, prowadzone zgodnie z rzeczywistością".

Płatnicy prowadzący księgi uproszczone według zasad, o których mowa w przytoczonym § 2 art. 87 ordynacji, korzystają z szeregu przywilejów przy postępowaniu wymiarowem i odwoławczem przy podatku dochodowym i ew. prze-

mysłowym (zakłady uboczne przemysłu rolnego). Przeciwnie płatnicy, nieprowadzący ksiąg, które zgodnie z przytoczonemi artykułami ustawy, byłyby uznane za prawidłowe i rzetelne, znajdą się w okresie postępowania wymiarowego w położeniu znacznie gorszem niż dotąd i powinni być przygotowani na określanie ich dochodu podatkowego w kwotach wyższych od istotnie osiąganego.

W tych warunkach zagadnienie spopularyzowania w masach rolniczych uproszczonej rachunkowości dla celów podatkowych, zorganizowanie pomocy w zakładaniu i prowadzeniu ksiąg nabiera specjalnego znaczenia i wydaje się być jednem z najpilniejszych zadań organizacyj rolniczych, a zwłaszcza rolniczego samorządu gospodarczego.

Rozwój rachunkowości—poza znaczeniem dla prywatnych interesów rolników przy wymiarze podatków: dochodowego i obrotowego — posiada także znaczenie ogólne. Liczby zamknięć rachunkowych gospodarstw wiejskich stanowią ścisły materjał statystyczny. Przy rozpowszechnieniu się jednolitego typu księgowości i jednolitego typu zamknięć, organizacje rolnicze mogą wykorzystać te źródła liczbowe dla celów polityki gospodarczej. Należy podnieść, że w działalności organizacyj rolniczych, zwłaszcza w latach ostatnich, niejednokrotnie dawał się odczuwać brak danych liczbowych, charakteryzujących stosunki finansowe i gospodarcze rolnictwa. Z konieczności uogólniano w tym okresie czasu od wypadku do wypadku wnioski, wypływające z opracowań Wydziału Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich, opartych na stosunkowo nielicznych zamknięciach rachunkowości gospodarstw o obszarze ogólnym poniżej 50 ha.

Z przesłanek powyższych wynika, że zagadnienie rachunkowości rolniczej, postawione przed organizacjami rolniczemi przez przepisy ordynacji podatkowej, wykracza poza ramy fiskalne i powinno być motorem szerzej pomyślanej akcji zorganizowanego rolnictwa.

W szczególności mamy na myśli prace:

1. w zakresie wprowadzenia w życie przepisów ordynacji podatkowej, traktujących o uproszczonej rachunkowości rolniczej i nadania im realnych wartości dla indywidualnie pojętych interesów rolników;
2. w zakresie wykorzystania już istniejących i tych, które powstaną w przyszłości, materjałów rachunkowych zarówno dla celów statystyki regjonalnej, jak i dla celów ogólnej polityki gospodarczej.

Przechodząc do omówienia pierwszego z tych punktów, przedewszystkiem należałoby podnieść potrzebę stworzenia—w oparciu o przyjęte w ordynacji zasady ogólne — ścisłych wzorów uproszczonej księgowości rolniczej dla niewpisanych do rejestru handlowego: 1° gospodarstw drobnych (o obszarze do 60 ha), 2° gospodarstw folwarcznych. Podział powyższy odpowiada ściśle założeniom rozporządzenia Ministra Skarbu, które, ustalając w zasadzie jednolite dla wszystkich gospodarstw, niewpisanych do rejestru handlowego, przepisy o rachunkowości uproszczonej, ustanowiło jednak dla gospodarstw drobnych o obszarze ogólnym poniżej 60 ha specjalne ułatwienia.

W ramach zasad ogólnych, ustalonych przez Ministra Skarbu, zamieścić można dość różnoraką treść. Opierając się na praktyce lat ubiegłych, można zgóry powiedzieć, że przy rewizji ksiąg stawiane będzie mnóstwo zarzutów co do ich formy, o ile ta ostatnia w najdrobniejszych szczegółach nie będzie ujęta w ścisłe normy wzorów, akceptowanych przez Ministerstwo Skarbu. Niezależnie od tego należy przewidywać, że również buchalterzy rolni, prowadzący księgi w poszczególnych majątkach i biurach rachunkowości rolniczej, a tembardziej właściciele gospodarstw, prowadzący bez pomocy buchaltera księgowość swego gospodarstwa, natrafiać będą zapewne na szereg trudności przy próbach dostosowania typu ksiąg i sposobu prowadzenia zapisów do wymagań rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej, a w każdym razie w większości wypadków nie potrafią ustalić w narzuconych przepisami ramach możliwie najprostszej formy księgowości.

Jeżeli uznajemy konieczność popularyzowania uproszczonej rachunkowości rolnej i dążyć mamy do największego i jaknajszybszego jej rozwoju, należałoby możliwie niedługo dać rolnikowi akceptowane przez Ministerstwo Skarbu wzory ksiąg, zrzucając z jego bark kłopoty o wybór formy rachunkowości, ułatwiając mu przez opracowanie odpowiedniej instrukcji prowadzenie zapisów, a nakoniec uwalniając go w znacznej mierze od sporów na tematy formalne z buchalterami-rewidentami.

Z chwilą ukazania się w druku ksiąg rachunkowych możliwie prostych, a zatwierdzonych przez Min. Skarbu, liczyć się należy ze znacznem zwiększeniem ilości gospodarstw prowadzących rachunkowość. Zadaniem organizacyj rolniczych, jak już wspominaliśmy, byłoby nietylko popularyzowanie rachunkowości, ale także pomoc w jej

zakładaniu i prowadzeniu. Rozwiązaniem tego ostatniego zagadnienia byłoby bądź zorganizowanie stosunkowo gęstej sieci małych biur rachunkowych, bądź też odpowiedniej ilości buchalterów objazdowych. W chwili obecnej działalność instytucyj rolniczych na polu rachunkowości przedstawia się, jak następuje:

Przedewszystkiem działa w tym zakresie na terenie całej Rzplitej Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego. Wydział Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich prowadzi mianowicie przy pomocy izb i organizacyj rolniczych rachunkowość gospodarstw drobnych o obszarze do 50 ha.

Wydział posiada 2 własne biura we Lwowie i w Warszawie, nadto zaś korzysta z biur: Izby Rolniczej Śląskiej, Wielkopolskiej, Pomorskiej, Wileńskiej oraz Biura Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.

Niektóre izby i organizacje rolnicze prowadzą nadto również prace, związane z organizacją rachunkowości gospodarstw folwarcznych. W szczególności prowadzą biura rachunkowe:

1. Izby Rolnicze: Śląska, Wielkopolska, Pomorska, Kielecka, Wileńska.
2. Towarzystwa Rolnicze: Małopolskie w Krakowie, C. T. O. i K. R. w Warszawie.
3. Związki Ziemian: Warszawski, Krakowski (Oddz. w Pińczowie), Lwowski.

Ogółem sieć biur rachunkowych rolniczych w Polsce przedstawia się jak następuje:

Województwa centralne:

a) Biuro Izby Rolniczej w Kielcach,
b) „ Centr. Tow Org. i Kółek Roln. w Warszawie,
c) Biura Zrzeszone przy Inspektoracie biur rach. Zarz. Gł. Zw. Ziemian w Warszawie:

1. biuro w Sochaczewie (Oddz. Zw. Ziemian),
2. „ we Włocławku „ „ „
3. „ w Grójcu „ „ „
4. „ w Kutnie „ „ „
5. „ w Rawie „ „ „
6. „ w Rypinie „ „ „
7. „ w Lublinie „ „ „
8. „ w Krasnymstawie „ „ „
9. „ w Białej Podlaskiej „ „ „
10. „ w Sokołowie „ „ „
11. „ w Koninie „ „ „
12. „ w Piotrkowie „ „ „
13. „ w Płocku „ „ „
14. „ w Opatowie Kiel. „ „ „
15. „ w Mińsku Maz. (Koło Porad Sąsiedz.)
16. „ w Łomży „ „ „
17. „ w Sandomierzu „ „ „

d) Biura przy Oddziałach Zw. Ziemian niezrzeszone:
1. biuro w Pińczowie,
2. „ w Pułtusku,
3. „ w Łucku.

Województwa zachodnie:

a) Biura przy Izbach Rolniczych:
1. w Poznaniu,
2. w Toruniu,
3. w Katowicach.

b) Biuro przy Banku Ziemian w Poznaniu,
c) „ niemieckie w Poznaniu.

Województwa południowe:

a) Biuro Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie,
b) Biuro Związku Ziemian we Lwowie.

Województwa wschodnie:

a) Biuro Wileńskiej Izby Rolniczej w Wilnie.

Jak widać z powyższego zestawienia najbardziej rozwinięta jest organizacja biur rachunkowych na terenie woj. centralnych. Są to przeważnie biura mniejsze, obsługujące majątki w granicach 1—2 powiatów i może dlatego właśnie potrafiły skupić stosunkowo znaczną ilość majątków.

W każdym razie zestawienie wskazuje, że nagół biura rachunkowe w Polsce obsługują tylko pewne okolice lub stosunkowo nieliczne majątki i na to, aby spełniły należycie swą rolę, liczba ich musiałaby ulec znacznemu powiększeniu.

Zagadnienie powiększenia ilości biur drogą współpracy w dziedzinie rachunkowości samorządu rolniczego i różnych organizacyj dobrowolnych, wyboru najwłaściwszego typu biura, przygotowania zastępu wykwalifikowanych buchalterów rolnych i t. p. powinnoby możliwie niedługo znaleźć się na porządku dziennym prac Związku Izb i Org. Roln. R. P.

Na uwagę izb rolniczych zasługuje tu sprawa t. zw. norm bilansowych.

Normy te mają na celu oszacowanie ryczałtowe szeregu pozycji rachunkowych, niezbędnych dla określenia dochodu podatkowego jak np. wartość czynszowa domu mieszkalnego, koszty utrzymania koni wyjazdowych, koszty stołowania pracowników, ceny inwenturowe dla inwentarza martwego i żywego, ziemiopłodów, wysokość odpisów amortyzacyjnych i t. p.

Normy bilansowe powinny były być ustalane już w ciągu paru ostatnich lat na zasadzie rozpo-

rządzenia Ministra Skarbu z dn. 28 lipca 1931 r. o sposobie badania ksiąg gospodarczych w gospodarstwach wiejskich. Jednakże tylko w paru województwach normy uchwalone były w należytych terminach i właściwej formie, a to prawdopodobnie wskutek istnienia w tych województwach przy izbach lub organizacjach rolniczych biur rachunkowych i dzięki posiadaniu przez te izby lub organizacje sił fachowych w składzie personelu urzędniczego. Natomiast na terenie innych województw, pomimo obowiązujących przepisów, normy bądź były ustalane ze znacznem opóźnieniem, bądź w sposób wadliwy, a co najważniejsze wskutek nieinteresowania się tą sprawą izb i organizacji rolniczych — nie przedostawały się do wiadomości ogółu rolników, prowadzących księgi. Ordynacja podatkowa utrzymuje zasadę norm bilansowych, ustalanych corocznie przez izby skarbowe po zasięgnięciu opinji izb rolniczych. Zadaniem izb jest przedewszystkiem dokładne zaznajomienie się z przepisami, obowiązującemi w tym zakresie, następnie zaś dopilnowanie, aby normy uchwalane były możliwie niedługo po 1-szym lipca każdego roku, aby odpowiadały one istotnie stosunkom miejscowym, nakoniec zaś aby podawane były do wiadomości wszystkich rolników, prowadzących księgi.

Należy szczególnie zwracać uwagę, aby na konferencjach w izbach skarbowych lub przy formułowaniu opinji na piśmie izby rolnicze posługiwały się osobami teoretycznie i praktycznie obznajmionemi z rachunkowością rolniczą i wymaganiami w tym zakresie ordynacji podatkowej. Jeżeli izba nie posiadałaby wśród własnego personelu urzędniczego takich osób, byłoby niezbędne wówczas porozumienie z temi organizacjami rolniczemi, które prowadzą prace z dziedziny organizacji rachunkowości i dysponują siłami fachowemi.

Zgodnie z przepisami ordynacji podatkowej władze skarbowe w toku postępowania wymiarowego i odwoławczego, a także komisje odwoławcze mogą w razie potrzeby przesłuchiwać biegłych, których powołują z list, przedstawionych przez samorząd gospodarczy, a więc m. in. przez izby rolnicze. W tym zakresie istniałaby konieczność trafnego doboru kandydatów na biegłych (rolników, leśników, księgowych, rzeczoznawców rybackich i t. p.).

Nazwiska rzeczoznawców upatrzonych przez izbę należałoby również podawać do wiadomości ogółu rolników, którzy, mając ze swej strony prawo powoływania biegłych (na koszt własny) na poparcie twierdzeń swego odwołania, mieliby w ten sposób ułatwioną obronę zeznań.

Rozporządzenie wykonawcze do ordynacji podatkowej wprowadziło nakoniec nowe przepisy o postępowaniu przy udzielaniu ulg w podatku gruntowym z tytułu klęsk elementarnych. Istotą tych przepisów jest powierzenie specjalnym komisjom szacunku strat i określania rozmiarów ulg, które powinny być w podatku gruntowym przyznane poszkodowanym. Z chwilą powierzenia komisjom opracowania wniosków w zakresie ulg, odpowiedzialność za słuszne i sprawiedliwe stosowanie tych ulg w znacznej części spada na te komisje. W skład komisji wchodzi 3-ch biegłych, powołanych przez właściwą izbę rolniczą. Biegli ci posiadają absolutną większość głosów w komisji. Jeśli mówimy zatem o odpowiedzialności komisji, to rozumiemy odpowiedzialność reprezentantów rolnictwa. Ponieważ rozporządzenie nie stawia warunku, aby komisje szacowania strat były tworzone w składzie odmiennym dla każdego powiatu, należy zaś sądzić, iż wynalezienie odpowiedniej ilości kandydatów przedstawiać będzie w praktyce trudności, przeto izby rolnicze powinnyby wejść w porozumienie z izbami skarbowemi co do desygnowania jednych i tych samych rzeczoznawców przynajmniej na kilka powiatów. Komisje szacowania strat nie prowadzą prac stałych, lecz tylko będą zwoływane w wypadkach nawiedzenia poszczególnych miejscowości lub okolic klęskami, wydaje się więc możliwe skumulowanie delegatury na obszar większy od powiatu w rękach jednego rzeczoznawcy.

Rzeczoznawcami niekoniecznie mają być płatnicy podatków gruntowych, zatem kandydatur szukać można nietylko pomiędzy właścicielami gospodarstw rolnych, leśnych i t. p., ale także i pomiędzy innemi osobami — podobnie jak przy doborze rzeczoznawców, wzywanych do wydawania opinji w postępowaniu wymiarowem i odwoławczem podatku dochodowego.

Oto w ogólnych zarysach wszystkie zagadnienia, któremi powinnyby zająć się izby i organizacje rolnicze. Najpoważniejszem niewątpliwie jest zagadnienie rachunkowości rolniczej, przyczem należyte zorganizowanie opieki i pomocy dla gospodarstw, pragnących prowadzić księgowość uproszczoną, niewątpliwie nie jest łatwe, może jednak dzięki ordynacji podatkowej sprawa ta dziwnie dotąd zaniedbana na terenie większej części Państwa ruszy nareszcie z miejsca.

Wł. Englicht

Niektóre zadania racjonalizacji eksportu artykułów zwierzęcych

W obecnej sytuacji na rynkach międzynarodowych, gdy silna konkurencja niesłychanie utrudnia zdobywanie sobie nowych odbiorców i rozszerzanie możliwości zbytu, polityka eksportu artykułów zwierzęcych powinna być wyposażona we wszystkie możliwe środki, które, w ten lub inny sposób, mogłyby przyczyniać się do podnoszenia wywozu zarówno pod względem ilościowym, jak i wartościowym.

Poruszenie zagadnienia standaryzacji wywozu artykułów rolniczych w Polsce staje się już nużące, gdyż wszystko zostało powiedziane w ciągu ostatnich paru lat w sprawie znaczenia i roli, jaką może i powinna odegrać standaryzacja w uszlachetnieniu produkcji, podniesieniu wywozu i w konsekwencji — dochodów rolnictwa. Pomimo tej akcji i pomimo wybitnie pozytywnego stanowiska sfer rolniczych wobec zagadnienia standaryzacji, w rozwiązywaniu tego problemu zwyciężyła opinja tych czynników, które wobec niego zajmują stanowisko negatywne.

Stanowisko przeciwników standaryzacji wywozu artykułów rolniczych opiera się na błędnem założeniu, iż standaryzację produktów rolniczych ma poprzedzać odpowiednie przystosowanie do niej produkcji. Błąd ten polega na tem, iż właśnie standaryzacja stanowi nietylko środek polityki handlowej w zakresie obrotu artykułami rolniczemi, *lecz przedewszystkiem—i to posiada o wiele większe znaczenie — środek polityki produkcji. Środek takiego lub innego oddziaływania na kształtowanie się pod względem jakościowym produkcji rolniczej.* Przeciwnicy standaryzacji wnioskują, iż przy obecnych formach handlu wyłącznie i jedynie przy pomocy pracy instrukcyjnej można wpłynąć na działalność zgórą 3 miljonów warsztatów rolnych w ten sposób, iż wytwory produkcji tych warsztatów, bez stworzenia odpowiednich form popytu, będą odpowiadały takim lub innym wymaganiom rynku. Nie uwzględnia się tego, iż oddziaływanie na produkcję rolniczą w kierunku dostosowania jej do potrzeb rynku jest bez porównania trudniejsze aniżeli na produkcję przemysłową i że tylko pewna dyferencjacja gatunków i ceny może naprowadzić producenta na zrozumienie potrzeb i wymagań konsumenta — zwłaszcza konsumenta zagranicznego.

Jak wiadomo, w przyjętych u nas formach handlu rolniczego kupiec, który nabywa artykuły rolnicze u producenta, kupuje towar różny, nie dając zapłaty w zależności od jego jakości. W tym wypadku cena otrzymywana przez producenta kształtuje się według ceny odpowiadającej gatunkom najgorszym jakościowo, co z jednej strony nie wskazuje producentowi, jakie są wymagania rynku, z drugiej zaś — zniechęca go do podejmowania wysiłków w kierunku jakościowego poziomu produkcji.

Dopóki tego rodzaju formy skupu artykułów zwierzęcych nie zostaną wyeliminowane z naszego obrotu handlowego, dopóty niema mowy o tem, ażeby wysiłki wszystkich czynników, które zajmują się podniesieniem produkcji i dostosowaniem jej do potrzeb eksportowych, wydały pożądane i całkowite rezultaty.

Ażeby zagadnienie standaryzacji zostało w Polsce w sposób należyty rozwiązane, muszą być stworzone po temu odpowiednie podstawy prawne, a nadzór nad wykonaniem przepisów standaryzacyjnych musi być powierzony czynnikom, które sprawują pieczę nad rozwojem produkcji rolniczej.

O ile chodzi o istniejące podstawy prawne, to wyłącznie standaryzacja eksportu jaj opiera się obecnie na rozporządzeniu z mocą ustawy. Standaryzacja ta jednak wskutek swego charakteru nie może wyprzeć wpływu na formy skupu, a przez to i na jakościowy poziom produkcji.

Standaryzacja bekonów i szynek opiera się na podstawie dobrowolnej konwencji eksporterów, zrzeszonych w Polskim Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych. Również na podstawie dobrowolnej ma miejsce częściowa surowsza standaryzacja jaj oraz standaryzacja drobiu, przeprowadzana przez wspomniany Związek. O ile chodzi o standaryzację związkową tych ostatnich dwóch artykułów, to aczkolwiek przyczynia się ona w pewnym stopniu do poprawy marki towaru polskiego na rynkach zagranicznych, to jednak, ponieważ obejmuje tylko część eksportu, nie może wywrzeć zasadniczego wpływu na generalne podniesienie renomy polskiego towaru na zagranicznych rynkach zbytu.

Nie posiadamy między innemi standaryzacji wywozu tak ważnego artykułu jak masło, które jest standaryzowane we wszystkich państwach, zajmujących się jego eksportem. Ten popular-

ny tytuł, który nadaje się przepisom w sprawie wywozu masła z Polski, a mianowicie tytuł „mała standaryzacja" — wprowadza w błąd, gdyż przepisy te nie mają nic wspólnego ze standaryzacją, a chronią wyłącznie przed wywozem masła zafałszowanego względnie zepsutego czyli przed używaniem terminu masło wobec artykułów, które masłem nie są. Tembardziej nic wspólnego ze standaryzacją nie mają przepisy w dziedzinie pierza, puchu, szczeciny, włosia, sierści i t. p. artykułów.

Nie będziemy dłużej zastanawiali się nad zagadnieniem standaryzacji wywozu, gdyż wymagałoby to gruntownego i szerszego omówienia, co zostało niedawno uczynione na łamach „Rolnika Ekonomisty". Na tem miejscu należy jedynie zaznaczyć, iż standaryzacja jest zasadniczym i podstawowym środkiem nietylko polityki handlowej, mającym na celu podniesienie wywozu, lecz również środkiem polityki produkcji, mającym na celu dostosowanie jej do potrzeb i wymagań rynku. Standaryzacja jest ponadto podstawowym czynnikiem rozwoju należycie zorganizowanego nowoczesnego handlu hurtowego. Sprawy te są dokładnie rozumiane i ustalone zagranicą i z tego względu są w sposób szeroki i podstawowy pozytywnie załatwione, zarówno o ile chodzi o podstawy prawne dla standaryzacji, jak i o nadzór nad wykonaniem przepisów standaryzacyjnych, który jest powierzony czynnikom sprawującym pieczę nad produkcją.

Zagadnienie należytej organizacji eksportu łączy się ściśle z zagadnieniem organizacji rynku wewnętrznego. Tego ostatniego zagadnienia nie będziemy tutaj omawiali, gdyż rozmiarami swojemi przekracza ono ramy niniejszego artykułu, pragnęlibyśmy jedynie wspomnieć, iż, rozważając zagadnienie roli interwencyjnej akcji popierania eksportu natrafiamy na to, iż czynnikiem hamującym skuteczność wspomnianej interwencji na odcinku produkcji zwierzęcej jest brak dostatecznego aparatu dystrybucji towarów na rynku wewnętrznym, co w pewnym stopniu utrudnia dodatnie wpływy polityki gospodarczej. W dalszym ciągu zły aparat dystrybucji na rynku wewnętrznym (przedewszystkiem braki techniczne!) utrudnia usprawnienie wyższych szczebli aparatu wymiany, tych szczebli które mają na celu już realizację towaru na zagranicznych rynkach zbytu.

Niewątpliwie w żywotnym interesie rolnictwa oraz w interesie rozwoju eksportu leży sprawne funkcjonowanie aparatu eksportowego. Jest rzeczą zrozumiałą, iż pierwotny i prymitywny aparat eksportowy, nie wyposażony w odpowiednie urządzenia techniczne i działający przy pomocy zacofanych metod handlowych, nie może należycie wypełniać swojej funkcji gospodarczej, przedewszystkiem jako dobry realizator produktów wytworzonych przez rolnika. *Wady i niedociągnięcia w metodach i organizacji działalności handlowej eksporterów stają się ciężarem, przerzucanym na producentów, a koszt ryzyka handlowego tych wad jest stałym czynnikiem obniżania ceny otrzymywanej przez producentów.*

Natomiast taki tylko handel eksportowy potrafi w należyty sposób spełnić swoją funkcję gospodarczą i przynieść korzyści rolnictwu, który rozporządza odpowiedniemi urządzeniami technicznemi i posiada zainwestowany w nich kapitał. Dzięki temu jest związany, znacznie mocniej ze swoim zawodem, gdyż oblicza swoją działalność na dłuższy okres czasu, nie nadając jej charakteru konjunkturalnego i spekulacyjnego. Tylko taki nieprzypadkowy handel będzie liczył się z interesami swoich dostawców-producentów i, mając na uwadze wspólne korzyści, będzie dbał o to, ażeby stworzyć możliwe warunki producentowi do utrzymania zarówno pod względem jakościowym, jak i ilościowym jego produkcji.

Zanim przejdziemy do konkretnego przedstawienia poglądu, w jaki sposób możnaby rozwiązywać to zagadnienie, należy pokrótce nadmienić, jaką rolę w europeizacji handlu eksportowego mogą odegrać związki eksporterów.

Na związkach eksporterów polityka gospodarcza Państwa pokłada dość duże nadzieje.

W zakresie wywozu artykułów zwierzęcych istniał szereg związków eksporterów. Niektóre z nich uległy likwidacji, niektóre jeszcze istnieją. Obok centralnego związku, t. zw. Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych w który przekształcił się w Polski Związek Bekonowy i który obejmuje niemal wszystkie dziedziny eksportu artykułów zwierzęcych, istnieje jeszcze parę drobnych związków.

Związek eksporterów powinien odgrywać, naszem zdaniem, jak zostało wspomniane, rolę czynnika europeizacji eksportu, programowości w jego rozbudowie i rozwoju, jak również czynnika koordynacji podejmowanych w tym kierunku wysiłków. Tam zwłaszcza, gdzie wchodzi w grę pomoc finansowa Państwa przy wywozie, słuszny jest postulat, który stał się zasadą polityki gospodarczej niemal wszystkich państw, że pomoc ta powinna również spełniać rolę uporządkowania i organizacji eksportu (rola orga-

nizacyj na dumpingu). Związek eksporterów powinien istnieć poto, ażeby rozwiązywać te zagadnienia, które z tych lub innych względów są uważane za ważne przez politykę gospodarczą Państwa.

Doświadczenia nauczyły nas, iż związki eksporterów niezawsze wywiązywały się ze swoich zadań, a nawet w pewnych wypadkach *działalność swoją sprowadzały do obrony egzystencji związku jako takiego — w oderwaniu od jego gospodarczej racji bytu i obrony interesów zrzeszonych.*

W stosunku do związków eksporterów wysuwamy zasadę koncentracji, uważając, iż związkiem jednoczącym wszystkich eksporterów artykułów zwierzęcych powinien stać się Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych. Wychodzimy tu z tego założenia, iż zarówno ze względu na koszty utrzymania związków, jak i ze względu na racjonalność prowadzonych przez nie prac oraz ścisłą współzależność poszczególnych dziedzin eksportu, powinna istnieć ścisła koordynacja wysiłków, co da się wyłącznie osiągnąć na drodze koncentracji związków.

Formalne przekształcenie się Polskiego Związku Bekonowego na Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych miało miejsce w ostatnich czasach; faktycznie natomiast nastąpiło o wiele dawniej.

Ujmując w paru zdaniach charakterystykę działalności Związku, wypadałoby stwierdzić, iż Związek dąży do podniesienia poziomu jakościowego eksportu, zwiększenia jego volumenu oraz nawiązania bezpośredniego kontaktu z producentami. W tym celu Związek: 1) podejmuje akcję podniesienia poziomu jakościowego wywozu, przeprowadzając sam wewnętrzną standaryzację artykułów, wywożonych przez członków Związku; 2) dąży do wyzyskania wszelkich możliwości zbytu zagranicą przez ustalenie, w pewnych wypadkach, współzależności pomiędzy eksportem rentownym a nierentownym i pionierskim i przez pobudzanie inicjatywy w kierunku rozwijania wywozu nowych sortymentów—oraz 3) dąży do nawiązania bezpośredniego kontaktu członków Związku z producentami np. na drodze akcji kontraktowania trzody przez bekoniarnie. Ponadto Związek dąży do tego, ażeby członkowie Związku przeprowadzali inwestycje w urządzeniach technicznych, konieczne z punktu widzenia racjonalizacji eksportu.

Współpraca rolnictwa z Polskim Związkiem Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych będzie realizowana, zgodnie z postanowieniami statutu Związku, w dwóch płaszczyznach. W płaszczyźnie prac Komitetu Związku, do którego wchodzi reprezentant Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. oraz Prezes Komisji Porozumiewawczej rolnictwa, przetwórstwa i zbytu artykułów zwierzęcych, którym z reguły jest reprezentant rolnictwa w Komisji, oraz w płaszczyźnie wspomnianej Komisji Pozorumiewewczej, która istnieje przy Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych. Komisja Porozumiewawcza. w skład której wchodzi 7 reprezentantów Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. oraz 7 przedstawicieli przetwórstwa i handlu artykułami zwierzęcemi, ma na celu uzgadnianie pomiędzy temi zainteresowanemi czynnikami gospodarczemi spraw, dotyczących przetwórstwa i zbytu artykułów zwierzęcych.

W celu stworzenia poglądu na organizację Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych wypada stwierdzić, iż struktura organizacyjna Związku jest tego rodzaju, że obok dawnego Związku Bekonowego wchodzą do Związku eksporterzy i innych artykułów zwierzęcych, zorganizowani w sekcje. Reprezentanci sekcyj wchodzą do Komitetu Związku, do którego, obok reprezentanta Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. oraz Prezesa Komisji Porozumiewawczej, wchodzi również przedstawiciel Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.

Odcinkiem, na którym została nawiązana ścisła, stosunkowo szersza współpraca rolnictwa z członkami Związku, jest akcja kontraktowania trzody przez bekoniarnie. Punktem wyjścia tej akcji była bezpośrednia dostawa przez producentów 15-tu % trzody przetwarzanej przez bekoniarnie, — obecnie bezpośrednia dostawa obejmuje 50%.

Zapłata za trzodę, zakontraktowaną przez bekoniarnię bezpośrednio u rolnika, składa się z dwóch części: zasadniczej i dodatkowej. Cena zasadnicza pierwotnie — a mianowicie do dnia 1 stycznia 1934 r. — była obliczana na podstawie średniej arytmetycznej najwyższego i najniższego z oficjalnych notowań giełd angielskich na bekony polskie grupy „Sizeable" z tygodnia poprzedzającego dostawę trzody, z potrąceniem kosztów własnych. Cenę dodatkową ustalono w zależności od klasy, do której sztuka bekonowa była zaliczona.

Obecnie cena zasadnicza odpowiada najwyższej cenie rynkowej, płaconej przez bekoniarnie w dniu dostawy, ustalonej przez przetwórnię w porozumieniu z właściwą izbą rolniczą, a cena

dodatkowa wynosi osiem, sześć albo trzy złote — w zależności, do której z trzech istniejących klas sztuka trzody została zaliczona. Fundusze, z których następuje wypłata producentowi ceny dodatkowej, gromadzone są obecnie z nadwyżki zysków ponad trzy zł. od sztuki, które osiąga eksporter z tytułu 50% swego wywozu na rynek angielski. Dawniej na fundusz ten wpływały potrącenia w wysokości 25% z premij eksportowych. Pozostałe 50% eksportu bekonów jest obciążone opłatami w wysokości 20 zł. od 100 kg. na specjalny fundusz w Polskim Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych, którego przeznaczenie nie zostało jeszcze określone.

W związku z tem, co zostało powiedziane powyżej w sprawie konieczności stworzenia mocnego aparatu eksportowego w zakresie wywozu artykułów zwierzęcych, należy sądzić, iż w interesie rolnictwa leży wyzyskanie obecnego aparatu przemysłu bekonowego w kierunku rozszerzenia jego zakresu działania na inne dziedziny eksportu artykułów zwierzęcych i skłonienie go do poczynienia potrzebnych w tym kierunku inwestycyj. Rozwój przemysłu bekonowego idzie w tym kierunku i należy uważać go za słuszny i zdrowy, gdyż niewątpliwie przynieść dużą korzyść może rolnictwu należycie funkcjonujący aparat eksportowy, który potrafi zdejmować z rynku i wywozić cały szereg artykułów zwierzęcych, jak jaja, drób i t. p. Zakładanie tuczarni drobiu, zbiornic jaj, wyposażonych w mechaniczne sortownice, instalacji specjalnych rzeźni drobiu niewątpliwie przyczyni się do znacznej poprawy poziomu naszego eksportu tych artykułów—eksportu, który, jak dotychczas, mając duże szanse rozwoju, nie może czynić odpowiednich postępów wskutek braku odpowiedniego aparatu eksportowego, wyposażonego w odpowiednie środki finansowe i urządzenia techniczne. Rozszerzenie działalności przemysłu bekonowego na inne gałęzie eksportu i uskutecznienie przezeń odpowiednich inwestycyj jest w obecnej chwili jedyną drogą zaspokojenia palących potrzeb stworzenia takiego aparatu eksportowego, który w interesie rolnictwa potrafiłby w sposób należyty, rozszerzyć dotychczasowe nasze możliwości zbytu zagranicą. Należy przytem podkreślić, iż nierozwiązanie tego problemu z roku na rok, będzie hamowało coraz silniej wszelkie wysiłki, mające na celu nietylko podniesienie, lecz nawet utrzymanie dotychczasowych rozmiarów eksportu. Istniejący dotychczas aparat nie będzie w stanie rozwiązywać coraz trudniejszych zadań obsługi odbiorcy zagranicznego, — zadań, które wysuwają się w związku z obostrzoną konkurencją na zagranicznych rynkach zbytu.

Placówki aparatu eksportowego powinny opierać się u dołu, na organizacjach producentów, mających za zadanie zbyt w celach eksportowych wytworzonych przez siebie artykułów zwierzęcych. Akcja organizacji producentów powinna być skoordynowana i iść w parze z akcją podniesienia produkcji na danym terenie i jednym z podstawowych zadań rolnictwa jest doprowadzenie do ustalenia programu w tej dziedzinie i jego realizacji. Dalszem zagadnieniem jest stworzenie możliwości przejęcia przez rolnictwo bekoniarni państwowych, ewentualnie na drodze tworzenia funduszu udziałowego przy pomocy pewnych potrąceń, dokonywanych przy dostawach trzody do tych bekoniarni.

Współpraca rolnictwa ze Związkiem Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych w ramach Komisji Porozumiewawczej powinna opierać się na pozytywnym programie, który w każdym wypadku powinien być wysuwany przez reprezentantów rolnictwa. Chodzi nam o podkreślenie tego, iż reprezentanci rolnictwa w Komisji Porozumiewawczej powinni wykazać dużą aktywność i rzeczowość, któraby prowadziła do wykorzystania, w interesie rolnictwa, stworzonych form współpracy.

Jednem z podstawowych zagadnień, które powinno stanowić główny przedmiot współpracy w Komisji Porozumiewawczej, powinno być zagadnienie usprawnienia i rozbudowy aparatu eksportowego w oparciu — z jednej strony o bezpośrednią dostawę przez producentów artykułów zwierzęcych i o rolniczą organizację zbytu, oraz z drugiej strony—o aparat eksportowy przemysłu bekonowego. Wnioski w tej sprawie, w ujęciu regjonalnem, powinny wychodzić od izb i powinny zawierać całkowity program organizacji zbytu w celach eksportowych artykułów zwierzęcych na danym terenie, z uwzględnieniem akcji podniesienia produkcji.

S. Gryziewicz.

Najpilniejsze zagadnienia ziemniaczano gorzelnicze

Polska jest trzecim z rzędu na świecie producentem ziemniaka. Pod względem ilości produkowanych na głowę ludności, stoimy natomiast na pierwszem miejscu. Produkujemy mianowicie przeszło 10 q. ziemniaków na głowę ludności, podczas gdy Niemcy, Czechosłowacja, posiadają produkcję ziemniaków w wysokości około 6—7 q. a Francja tylko 4 q. na głowę ludności.

Liczby ilustrujące rozmiary uprawy i zbiorów ziemniaka są następujące: Uprawiamy obecnie 2.700.000 ha wobec przedwojennego obszaru 2.400.000 ha. Dzięki temu zwiększeniu obszaru oraz ulepszonej i postępującej naprzód uprawie potrafiliśmy podnieść zbiory z przeciętnej przedwojennej około 250.000.000 q. na średnio 300 miljonów q. Ta zwyżka produkcji w wysokości 50 miljonów q. nietylko pokrywa zwiększone potrzeby wyżywienia wynikające ze wzrostu ludności ale sama może wystarczyć na wyżywienie około połowy ludności Polski.

Ze zbioru rocznego wynoszącego przeszło 300 miljonów q. zużywamy na sadzenie około 17% t. j. okrągło 54 miljonów q., spożycie ludności, licząc po 3 q. na głowę, wynosi około 3% zbiorów, okrągło 100 miljonów q., przerób przemysłowy spadł do 1,7% czyli 5 miljonów q. Reszta, wynosząca około połowy ogólnego zbioru ziemniaków, pozostaje na paszę.

Racjonalne ramy zapotrzebowania ziemniaków jako paszy określa się przez hipotetyczne obliczenie, iż trzodę chlewną karmi się wyłącznie ziemniakami, że do prawidłowej produkcji jednej sztuki trzeba 8 q. i że ilości ziemniaków zużyte na paszę innych zwierząt równają się mniejwięcej ilości innej paszy, poza ziemniakami, użytej na wykarm świń. Ponieważ pogłowie trzody chlewnej waha się u nas w granicach 5 do 7 miljonów sztuk, zatem racjonalne ramy naszego zapotrzebowania ziemniaka na paszę wahają się w granicach około 50 miljonów q. a wzrastać mogą najwyżej do 70 miljonów q. zależnie od zmian w ilości pogłowia trzody chlewnej.

Z tych liczb wynika, że conajmniej około $^1/_4$ naszych zbiorów nie możemy racjonalnie zbyć i dlatego tę nadwyżkę zbioru ziemniaka zużywamy bądź na wyżywienie ludności przy ograniczeniu spożycia zbóż, przez co wywołuje się znowu zniżkę cen żyta i pszenicy, albo na nieracjonalne spasanie inwentarzem, co oczywiście połączone jest ze stratą gospodarstwa rolnego.

Bilans zapotrzebowania i uprawy ziemniaka sporządzony przezemnie dla poszczególnych województw wykazuje, że tylko jedno województwo śląskie jest deficytowe, województwo wileńskie i wołyńskie są prawie samowystarczalne, natomiast wszystkie inne województwa wykazują bardzo wielką nadwyżkę ponad swe potrzeby.

Ponieważ granice wahań zbiorów wynoszą około 20 do 30% ogólnego zbioru, Polsce nie grozi nigdy nieurodzaj ziemniaka.

Konsekwencją takiej nadprodukcji ziemniaka jest spadek cen i nieopłacalność jego produkcji. Szczegółowe obliczenie kosztów produkcji, które przeprowadziliśmy w czasach normalnych, wykazywały, że koszty te wynoszą przeszło zł. 5.— za q., dziś oczywiście koszty te spadły i gotówkowy koszt produkcji ziemniaka wynosi przy średnio dobrym zbiorze około 3 zł. za q. Tymczasem poziom cen ziemniaków i ceny żywca w przeliczeniu na ziemniaki nie dają rolnictwu wiele więcej ponad 2 zł. za q.

Roczne straty rolnictwa na produkcji ziemniaka wynoszą niewątpliwie około 300 miljonów zł. do $^1/_2$ miljarda zł., nie mówiąc o dalszych pośrednich stratach, które wynikają z deprecjacji cen zboża.

W powyższych warunkach odcinek produkcji ziemniaka, a w szczególności zagadnienie zużycia nadwyżek ziemniaczanych jest jednym z najważniejszych naszych problemów rolniczych.

Rozwiązanie tego problemu jest możliwe tylko dwojakim sposobem:

1) przez popieranie wszystkich usiłowań gospodarczych zwiększających przerób ziemniaka na inne produkty, możliwie bezpośrednio w gospodarstwie rolnem,
2) przez tworzenie pewnych wytycznych dla kształtowania się opłacalnych cen ziemniaka na rynku.

Cele powyższe da się osiągnąć tylko przez możliwie największy przerób ziemniaka przez przemysł ziemniaczany.

Z tych liczb wynika, że conajmniej około $^1/_4$ nych zużywano przedewszystkiem w przemyśle. Samo gorzelnictwo przerabiało przed wojną około 11,4% a łączne użycie ziemniaków przez cały przemysł rolny, a więc: gorzelnictwo, krochmal-

nictwo i syropiarstwo wynosiło 13,3%. Dziś % ten spadł do zaledwie 1,7%.

Ziemniaczany przemysł rolny przynosi największe korzyści gospodarcze, podnosząc z jednej strony kulturę gospodarstw rolnych, z drugiej zaś wstrzymując wielkie ilości ziemniaków od podaży na rynek.

Z dwóch gałęzi naszego przemysłu ziemniaczanego dział krochmalnictwa, syropiarstwa i płatkarstwa wymaga ujęcia organizacyjnego i pod tym warunkiem stać się może z powrotem opłacalnym i bardzo poważnie zwiększającym zużycie ziemniaków.

Rola gorzelnictwa w gospodarstwie narodowem spadła do skromnych rozmiarów, wyrażających się produkcją kampanji 1932/33 wynoszącej 27.000.000 litrów, co stanowi około 11% produkcji przedwojennej, produkcja ta dała możność przerobu zaledwie 2.300.000 q. ziemniaków, t. j. około 0,8% ogólnego zbioru r. 1932. Gorzelnie wykorzystały swą zdolność przetwórczą zaledwie w 20%. Rozpisywane małe kontyngenty nie dają zwrotu kosztów produkcji, bo cena monopolowa, będąca teoretycznym zwrotem kosztów produkcji jak obliczano w stosunku do znacznie większych ilości odpędu, niż faktyczne kontyngenty.

Ten zanik produkcji spirytusu wykazuje tylko Polska, bo wszystkie państwa europejskie utrzymują ją na poziomie przedwojennym a nawet podnoszą ten poziom. Francja naprzykład produkuje obecnie 300 miljonów litrów wobec przedwojennych 295 miljonów, Niemcy około 300 miljonów wobec przedwojennych 288 miljonów, Czechosłowacja prawie 100 miljonów wobec 70 miljonów przed wojną.

Poprawa tych stosunków jest u nas zupełnie możliwa. Reformy wymaga polityka fiskalna wobec spirytusu konsumcyjnego. Przewaga momentów fiskalnych w polityce cen spirytusu doprowadziła do ogromnego spadku sprzedaży wyrobów monopolowych. Polityka ta doprowadziła ceny sprzedażne 1-go ltr. 100% wyrobów monopolowych do wysokości zł. 15.76, z których 2/3 stanowiły koszty własne, koszt przerobu i koszty sprzedaży. Stosunki te uległy znacznej poprawie od chwili wprowadzenia zniżki ceny z dn. 1 października 1932 r. Zniżka ta doprowadziła poziom cen do zł. 11.70 za litr 100% alkoholu, w czem udział Skarbu Państwa określić można cyfrą zł. 7.70, a koszty handlowe, surowca, przerobu, łącznie z kosztami sprzedaży na około 4 zł.

Powyższy układ kosztów jest niezdrowy, dowodzą tego przedwojenne przykłady. I tak monopol rosyjski sprzedawał swe wyroby po bardzo wysokiej cenie rb. 7.90 za litr 100%, z czego do skarbu szło łącznie z opłatą samorządową rb. 6,33, a koszty produktu i przejścia do konsumenta rb. 1.57. W Austrji przed wojną można było kupować w składzie detalicznym każdej fabryki wódek litr spirytusu 94° we flaszce za cenę 2 koron austr. i w cenie tej flaszki opłacano kor. 1.13 podatku, około 62 hal. kosztował rektyfikat a 25 hal. wszystkie koszty fabryki.

Dzisiejsza organizacja przejścia towaru do konsumenta jest niewątpliwie zbyt kosztowna. Wydaje się konieczne bardzo wydatne obniżenie cen wyrobów monopolowych i zdaje się, że właściwy poziom ceny 1 litra 100% spirytusu wahałby się w granicach około zł. 6.—, z czego Skarb Państwa otrzymywałby zł. 4.— a inne koszty wynosiłyby zł. 2.— lub nawet niżej.

Taka zniżka cen nie prowadziłaby do rozwoju alkoholizmu. Skutkiem jej byłoby z jednej strony usunięcie z rynku nielegalnego spirytusu, z drugiej zaś wzrost dochodów Skarbu Państwa. Jesteśmy dzisiaj pozornie, bo według statystyki legalnego spożycia, najbardziej trzeźwym narodem. Spożywamy w tej chwili około 0,8 ltr. spirytusu na głowę ludności, podczas gdy we Francji spożycie to wynosi 2,54 ltr. a nie można przecież powiedzieć, by Francja lub Belgja były krajami nietrzeźwemi. Obok spirytusu zużywa Francja innych trunków (wina, piwa, cidre'ów) na głowę ludności 12,29 ltr. W naszych warunkach klimatycznych, przy braku produkcji wina, wytyczną polityki spirytusowej powinno być podniesienie spożycia do poziomu około 2—3 ltr. na głowę, co nie jest normą wygórowaną i nie osiąga poziomu spożycia przedwojennego. Przy takiej konsumcji i podanej wyżej stawce podatku osiągnąć można dochody Skarbu w wysokości 240 do 350 miljonów złotych.

Punktem wyjścia winna być zmiana opodatkowania i organizacji monopolu w zakresie spirytusu konsumcyjnego. Tylko tą drogą można zapewnić przydziały odpowiednich kontyngentów dla gorzelń rolniczych, a tem samem opłacalność ich produkcji. Tą drogą również można jedynie stworzyć podstawy do dalszej produkcji spirytusu na cele niekonsumcyjne.

W zakresie spirytusu niekonsumcyjnego istnieją również możliwości poważnego zwiększenia zbytu.

Pierwsze źródło zwiększenia zbytu stanowi denaturat. Możliwości w tym dziale idą bardzo daleko i osiągnąćby się powinno w tej dziedzinie powoli zbyt przedwojenny około 30 miljonów litrów. Warunkiem tego jednak musi być wydatne

obniżenie ceny, masowe rozpowszechnienie urządzeń spirytusowych (lampy, kuchenki i t. p.) i zaznajomienie z ich użyciem szerokich mas ludności oraz usprawnienie aparatu sprzedaży i przystosowanie go do wzorów, które obowiązują przy sprzedaży nafty i benzyny.

W dziale przerobu przemysłowego na pierwszem miejscu wyrób octu przedstawia możliwości zwiększenia zbytku o około 2—4 miljonów litrów. W tym względzie przemysł gorzelniczy dopomina się o większą opiekę w stosunku do esencji octowej, a ponadto podjęcie propagandy zużycia octu wśród najszerszych warstw. Nasze spożycie octu 0,04 ltr. na głowę ludności jest niedostateczne. Francja spożywa 4-krotnie więcej, Niemcy 10-krotnie.

Dla zwiększenia przerobu przemysłowego konieczne jest dalej uruchomienie fabrykacji jedwabiu sztucznego metodą acetatową oraz wprowadzanie i rozszerzanie produkcji lakierów i ich rozpuszczalników.

Specjalną uwagą powinien być otoczony spirytus napędowy. Dotychczasowe rozwiązanie tej sprawy drogą umowy Monopolu z przemysłem naftowym wydaje się być o tyle szczęśliwszem, że odrazu zabezpieczono zbyt większych ilości, usunięto opór ze strony przemysłu naftowego i ku obopólnej zgodzie rozwiązano problem techniczny. Usiłowania na przyszłość powinny iść po linji wprowadzenia ustawowego przymusu mieszankowego ku czemu podstawy prawne mamy już w dzisiejszem ustawodawstwie. Przy zwiększającej się motoryzacji ten dział zbytu spirytusu powinien niewątpliwie stale się rozwijać na wzór zagranicy, osiągając w najbliższych latach poziom około 30 miljonów ltr.

Sumując wszystkie powyżej omówione możliwości zwiększenia zbytu spirytusu, zobaczymy, że przy odpowiedniem nastawieniu naszej polityki spirytusowej, usilnem dążeniu do zwiększenia zużycia spirytusu technicznego i napędowego, możemy łącznie z eksportem podnieść naszą produkcję z dzisiejszych około 45 miljonów do 100 a nawet 150 miljonów litrów.

Wszystkie otaczające nas państwa problem ten u siebie rozwiązały, nietylko nie dopuszczając do ograniczenia produkcji gorzelniczej, ale zwiększając ją. Warto i u nas o to się potrudzić, bo przez to nietylko stworzymy 1500 opłacalnych warsztatów rolnych ale i przyczynimy się w poważnej mierze do rozwiązania prawdziwie palącego problemu naszego rolnictwa leżącego w zużytkowaniu naszych zbiorów ziemniaka.

Dr. Bronisław Wałukiewicz.

DZIAŁALNOŚĆ IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

W sprawie sprawozdań rocznych izb rolniczych.

Na'ożony na izby rolnicze — stosownie do postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22-go marca 1928 r. o izbach rolniczych (art. 9 pkt. „l")— obowiązek składania Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych sprawozdania o stanie rolnictwa w ich okręgach, sprecyzowany w postanowieniach statutowych, dotyczących zasadniczo tej samej dziedziny, jako obowiązek „przedstawiania Radzie Izby rocznych sprawozdań z działalności Izby" wymaga ustalenia normalnego, ujednostajnionego w miarę możności układu tych sprawozdań, zarówno ze względów statystycznych, jak również dla technicznego ułatwienia działaczom izb rolniczych oraz władzy nadzorczej zestawienia i porównywania wyników pracy samorządu rolniczego na obszarze całego kraju.

Stojąc na stanowisku celowości ustalenia pewnego schematu sprawozdań rocznych izb rolniczych Związek po porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych podjął pracę w tym kierunku. Został opracowany i rozesłany izbom projekt układu sprawozdań. Projekt przewiduje na wstępie rozgraniczenie dwuch zasadniczych części składowych sprawozdania izby, jakie stanowią:

1) część sprawozdawczo-opisowa, omawiająca *stan rolnictwa* w okręgu izby w okresie sprawozdawczym,

2) część, zawierająca sprawozdanie *z działalności izby* w tymże okresie.

Przechodząc do ściślejszego ujęcia formy sprawozdań rocznych izb rolniczych, projekt wysuwa następujące momenty w układzie tych sprawozdań: wstęp możliwie treściwie ujęty (ewent. podpisany przez prezesa izby) zawierać winien podkreślenie najważniejszych momentów działalności izby; części sprawozdania zawierającej przegląd ogólnej sytuacji rolnictwa w okręgu izby w roku sprawozdowczym nie należy przeładowywać danemi statystycznemi o charakterze mniej lub więcej monograficznym, natomiast poświęcić należy głównie uwagę dynamice stosunków gospodarczych i społeczno-zawodowych rolnictwa na terenie działalności izby — z uwydatnieniem, o ile chodzi o stronę ekonomiczną, przedewszystkiem momen-

tów konjunkturalnych, nie zaś statystycznych, ulegających zmianom jedynie w dłuższych okresach czasu.

Tu winna też być uwzględniona ogólna charakterystyka istniejących na terenie działalności izby dobrowolnych organizacyj rolniczych, ich prac oraz samorządu terytorjalnego.

Przy omawianiu poszczególnych działów fachowych należy, uwydatniać i opisywać z reguły *działalność własną* izby, — nie należy natomiast mechanicznie włączać do sprawozdania danych o działalności innych instytucyj i władz prowadzonych bądź samodzielnie, z własnych funduszów, bądź też trudnych do skontrolowania i opartych jedynie na informacjach pośrednich.

W układzie sprawozdań poszczególnych działów fachowych należy z reguły stosować następujący układ:

1) działalność organów izby (właściwej komisji wzgl. podkomisji, izby)
2) prace personelu fachowego izby

Ważnem jest, aby zarówno opinja rolnicza, jak i władze nadzorcze miały możność oceny aktywności elementu społecznego, pracującego w samorządzie rolniczym (radców izb rolniczych), jakoteż konkretnych prac personelu biura izby na podstawie sprawozdania rocznego.

Z posiedzenia Komisji do spraw hodowli bydła w Związku Izb i Organizacji Rolniczych R. P.

Dnia 1 grudnia b. r. odbyło się przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz delegatów Izb Rolniczych pierwsze zebranie, powołanej przy Związku Izb i Organizacyj Roln. RP. Komisji do spraw Hodowli Bydła. Obradom przewodniczył p. poseł Tomasz Kozłowski.

Szczególnie ożywioną dyskusję wzbudziła sprawa wzajemnego stosunku Izb Rolniczych i Związku Hodowców, przyczem zarysowały się następujące opinje:

1) przy każdej Izbie Rolniczej winien istnieć zasadniczo związek (względnie związki) hodowlany o charakterze jednostki autonomicznej, opartej na własnym statucie i z odrębnym budżetem;

2) działalność Związku Hodowlanego winna obejmować możliwie cały teren Izby Rolniczej, przyczem dla każdej rasy bydła winien zasadniczo powstać odrębny związek hodowlany.

3) należy dążyć do oparcia budżetu związku, o ile możliwości na zasadzie samowystarczalności.

Dłuższy referat o zasadach, które winny być przestrzegane przy ustalaniu elity hodowlanej wygłosił p. Szczekin-Krotow, wysuwając szereg tez, przyjętych przychylnie przez zebranych.

Dla załatwienia spraw organizacyjnych oraz sprecyzowania wysuniętych postulatów Komisja powołała komitet ściślejszy pod przewodnictwem p. posła Tomasza Kozłowskiego, w skład którego weszli pp. Chełmicki, Gerynger, Jaworski, Kuberski, Popławski i Turnau.

Przymusowe organizacje plantatorów chmielu.

W dniu 26 listopada r. b. odbyło się posiedzenie Podkomisji Chmielarskiej Lubelskiej Izby Rolniczej dla omówienia i realizacji uchwał Zjazdu Plantatorów Chmielu w Lublinie z m. czerwca b. r. W obradach Podkomisji prowadzonych pod przewodnictwem inż. Z. Śliwińskiego, Radcy Izby Rolniczej, brało udział szereg osób z pośród plantatorów chmielu, oraz delegat Związku Izb i Organizacyj Rolniczych.

Jako pierwszy krok na drodze do organizacji chmielarstwa Podkomisja Izby wypowiedziała się za wprowadzeniem przymusu należenia do regjonalnych zrzeszeń plantatorskich. Tylko element rolniczy w oparciu o istniejące Towarzystwa Chmielarskie może podołać licznym zadaniom organizacji produkcji, łącznie z podniesieniem gatunkowości chmielu, oraz wywierać wpływ na organizację obrotu. Jak wiadomo — za przymusem należenia do organizacji plantatorów wypowiedziały się nietylko zrzeszenia rolnicze w Lubelskiem lecz i pozostałe inne jak Wołyńskie i Małopolskie. Należy więc spodziewać się, że sprawa ta, jak i szereg innych, wejdzie w najbliższym czasie pod obrady organizacyj ogólno-rolniczych i osiągnie konkretne formy realizacji. Opierając organizację chmielarstwa na rzeszeniach regjonalnych, Podkomisja wypowiedziała się również za utworzeniem nad niemi nadbudowy dla koordynowania wszelkich prac w tym zakresie na terenie całego kraju.

Poza tem przedmiot obrad Podkomisji Chmielarskiej były sprawy: ustalenia obszaru uprawy chmielu i kwalifikacja fachowych plantatorów, zaświadczenia kwalifikacyjne przy wywozie, opierając je o organizacje fachowe, następnie premje eksportowe, oraz szereg innych spraw obchodzących ogół plantatorów chmielu. W końcu omówiono sprawy powołania instruktoratu chmielarskiego, oraz założenia chmielnika doświadczalnego przy zakładzie Rolniczo-Doświadczalnym w Zemborzycach pod Lublinem.

Z Białostockiej Izby Rolniczej.

W dniu 22 listopada b. r. odbyło się posiedzenie Komisji Produkcji Zwierzęcej pod przewodnictwem Cz. Kuberskiego, przy obecności Kierownika Oddz. U. Wojew. J. Ciemnołońskiego, delegata Związku Bekonowego Dussge. Przedmiotem posiedzenia było ustalenie pracy Izby w dziale hodowli owiec, drobiu w związku z uchwalaniem budżetu na rok 1935/36 oraz rozpatrzenie poszczególnych zagadnień związanych z pracą hodowlaną.

Po szczegółowej dyskusji uchwalono:

1. W dziale hodowli owiec:

a) zaprowadzenie jednolitego sposobu znakowania owiec przez nacinanie;
b) wszczepić wśród rolników zasadę, by wszelkie poczynania hodowlane, jakoteż wysyłanie próbek wełny do analizy załatwiane były po porozumieniu z Izbą;
c) opracować regulamin dla hodowców, który po uzgodnieniu z zainteresowanemi kołami, obowiązywać winien wszystkich hodowców, zrzeszonych w Związku Hodowców Owiec;
d) wydać broszurę o hodowli owiec i zwiększyć propagandową akcję owczarską wśród najszerszych sfer rolniczych.

1. W dziale hodowli drobiu:

a) z uwagi na założenie w ostatnich miesiącach w Białymstoku eksportowej tuczarni drobiu, wysunęła się przed Izbą kwestja dostosowania produkcji drobiu do wymagań tuczarni, a więc rynku angielskiego. W związku z tem Komisja zaakceptowała dotychczasową pracę Izby w tym kierunku i przyjęła wysunięty program, by w celu uzyskania odpowiedniego materjału, prowadzić w rejonach zainteresowanych krzyżówkę najczęściej spotykanych tam karmazunów z essexami. Ważną rolę w kierunku dostarczenia odpowiedniego materjału zarodowego essexów powinien odegrać Zootechniczny Zakład Doświadczalny w Swisłoczy;
b) postanowiono kontynuować wszczętą przez Izbę akcję, zmierzającą do zapewnienia rolnikom bezpośrednich dostaw drobiu do tuczarni.

PRZEGLĄD RYNKÓW.

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

W poprzednim naszym przeglądzie dokładnie scharakteryzowaliśmy stosunki obecne na światowych rynkach zbożowych, z których wynika fakt niemożliwości wydatnego polepszenia sytuacji rynkowej. Stwierdziliśmy wówczas, że mimo względnego nieurodzaju w skali światowej, dzięki specjalnej dyzlokacji jego oraz dzięki rozmaitym zarządzeniom celnym, administracyjnym i t. p. niedopuszczającym obcego zboża do wielu krajów i ograniczającym jego import do innych, o radykalnem przełamaniu depresji, nie może być mowy. Jednakże na tem tle mogą się powtarzać od czasu do czasu nawet wydatniejsze przejściowe zwyżki cen. W chwili obecnej właśnie możemy zaobserwować jedną z takich kolejnych zwyżek. Niewątpliwie spowodowana ona jest pewnemi czynnikami natury psychologicznej, może pod wpływem informacyj o gorszym urodzaju pszenicy w Argentynie niż to się poprzednio spodziewano, może pod wpływem innych czynników. W każdym bądź razie poziom cen pszenicy na ważniejszych rynkach światowych w Ameryce oraz w Hamburgu i Roterdamie już przeszło 2 tygodnie systematycznie podnosi się, osiągając poziom wyższy niż przeciętnie był dotąd w bieżącym i ubiegłym roku gospodarczym.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Hard Winter 2.	New York czerwona jaro-ozima	Liverpool przeciętna	Hamburg Manitoba I.	Rotterdam	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1929/30 r	38.06	40.20	42.61	41.54	—	39.74
„ 1930/31 r.	35.94	29.51	26.56	26.93	—	27.97*)
„ 1931/32 r.	18.10	22.02	20.68	23.27	16.40	25.64
„ 1932/33 r.	18.01	18.72	18.72	19.17	15.42	30.23
„ 1933/34 r,	18.42	20.20	15.03	17.32	11.11	19.37
1933 r. 4— 9 XII	18.10	20.41	14.80	16.49	11.05	19.45
1934 r. 22—27 X	20.31	20.20	15.36	18.35	11.19	18.54
29— 3 XI	20.45	20.37	15.08	18.41	11.07	17.84
5—10	20.49	20.87	15.33	18.99	11.51	17.57
12—17	21.16	21.14	15.12	18.87	11.30	17.71
19—24		20.89	15.04	19.13	10.96	17.27
26— 1 XII	20.91	20,95	15.03	19.45	11.48	17.57
3— 7	20.75	21.26	.	19 80	.	17.68

*) Średnie roczne obliczone nową metodą.

Ceny żyta w roku bieżącym kszta'tują się zupełnie ściśle według przebiegu cen pszenicy. Już nieraz mówiliśmy, że żyto na ważniejszych rynkach światowych nie zajmuje samodzielnego stanowiska, jednakże w roku bieżącym z pogorszeniem urodzaju pszenicy zbiegło się pogorszenie urodzaju żyta, wobec tego tendencje w kształtowaniu cen obu tych zbóż, muszą być całkiem identyczne.

Ceny żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Nr. 2.	New York Nr. 2.	Hamburg Western Rye (cif)	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1929/30 r. . .	32.18	32.63	31.29	21.85
„ 1930/31 r. . .	15.78	17.47	—	21.52 *)
„ 1931/32 r. . .	14.35	18.63	17.85	24.74
„ 1932/33 r. . .	13.91	15.87	13.10	17.14
„ 1933/34 r. , .	14.21	12.66	9,99	14.44
1933 r. 4—9 XII . . .	13.01	11.59	9.89	14.60
1934 r. 22—27 X . . .	20.31	13.07	12.87	16.77
29—3 XI . . .	20.45	14.07	12.33	15.88
5—10 , . .	20.49	13.57	12.54	15.32
12—17 . . .	21.16	13.60	12.63	14.43
19—24 . . .	.	13.62	12.04	13.69
26—1 XII . . .	20.91	13.58	12.25	13.61
3—7 . . .	20.75	14.03	13.05	14.03

Ceny owsa na rynkach światowych w roku bieżącym są na względnie wysokim poziomie, szczególnie o ile chodzi o rynek amerykański. Obocne wahania w cenach owsa dość dokładnie odzwierciadlają ruch cen dwóch poprzednich zbóż.

Ceny owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Owies		
	Chicago	Hambur.	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1929/30 r.	28.17	—	20.72
„ 1930/31 r.	20.41	—	23.42
„ 1931/32 r.	14.98	16.31	22.95
„ 1932/33 r.	12.48	13.55	14.73
„ 1933/34 r.	14.52	10.01	13.17
1933 r. 4— 9 XII	14.17	10.88	13.29
1934 r. 22—27 X	19.76	12.24	16.50
29— 3 XI	19.85	12.15	15.91
5—10	20.51	12.22	15.68
12—17	20.28	12.11	15.42
19—24	20.84	11.97	14.71
26— 1 XII	20.72	11.82	14.45
3— 7	20.84	11.96	14.46

Na polskim rynku zbożowym ruch cen w omawianym okresie był nieznaczny. Odnosi się to w szczególności do pszenicy, żyta i jęczmienia. Nieco znaczniejsze wahania były w cenach owsa, przyczem poziom cen tego zboża zbliżający się do poziomu cen żyta jest w tym roku specjalnie wysoki.

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1929/30 r.	40.75	38.72	21.90	21.80
„ 1920/31 r.	29.29	26.64	21.85	21.26
„ 1931/32 r.	26.99	24.29	25.15	24.32
„ 1932/33 r.	31.62	28.84	17.86	16.41
„ 1933/34 r.	20.35	18.38	14.33	14.54
1933 r. 4—9 XII .	20.50	18.40	14.50	14.69
1934 r. 22—27 X .	19.65	17.42	16.50	17.04
29—3 XI .	19.13	16.55	15.63	16.13
5—10 .	18.75	16.38	15.00	15.63
12—17 .	18.75	16.67	14.10	14.75
19—24 .	18.75	15.79	13.31	14.06
26—1 XII .	18.75	16.38	13.31	13.90
3—7 .	18.75	16.60	13.61	14.45

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1929/30 r.	26.59	25.01	21.49	19.95
„ 1920/31 r.	25.66	26.05	24.62	22.22
„ 1931/32 r.	24.65	24.92	23.74	21.16
„ 1932/33 r.	17.18	17.03	16.15	13.31
„ 1933/34 r.	15.69	16.08	13.42	12.91
1933 r. 4—9 XII .	15.25	15.13	13.38	13.19
1934 r. 22—27 X .	21.35	21.25	16.17	16.83
29—3 XI .	20.75	21.25	16.00	15.84
5—10 .	20.25	21.25	16.00	15.36
12—17 .	20.25	20.83	15.50	15.33
19—24 .	20.25	20.75	14.45	14.97
26—1 XII .	20.25	20.25	13.85	15.05
3—7 .	20.50	20.30	13.75	15.16

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport trzody żywej z Polski w ostatnich tygodniach przedstawia się następująco:

	Wiedeń	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. szyl*
Listopad		
III tydzień	2357	$1.27^{1}/_{2}$
IV tydzień	2434	1.20

*) 100 S = 103 zł.

Pod koniec okresu sprawozdawczego na rynku wiedeńskim wystąpiła zdecydowana zniżka cen, która objęła wszystkię gatunki trzody. Nie ulega wątpliwości, że wyjaśnienie przyczyn tego zjawiska szukać należy w bardzo wysokich spędach na targowicę wiedeńską, zbliżających się ostatnio do 14.000 szt. świń.

W okresie do pierwszej połowy grudnia wyczerpany został całkowicie kontyngent bydła, przyznany nam w traktacie z Austrją, w wysokości 900 szt. rocznie.

Ogólnie da się stwierdzić, że eksport ten był wyraźnie deficytowy, przyczem dzięki staraniom Pol. Związku Eksporterów art. zwierzęcych udało się w ostatnich miesiącach podnieść jakość towaru, co wpłynęło na poprawę kalkulacji handlowej. O ile bowiem początkowo eksportowano przeważnie chude krowy, to stopniowo zredukowano wysyłkę tego materjału rzeźnego do 50%, wreszcie zaś przedmiotem eksportu były wyłącznie tłuste buhaje.

Rozwijający się pomyślnie eksport trzody do Włoch uległ zahamowaniu na skutek wprowadzenia przez rząd włoski ograniczeń dewizowych. Poczynając od 10 grudnia wysyłko świń do Włoch została wstrzymana. Na tle powyższych restrykcyj istnieje możliwość oficjalnego skontyngentowania importu trzody.

W dziale eksportu koni zanotować należy tranzakcję sprzedażną 77 koni wierzchowych na użytek armji czechosłowackiej.

Bekony, szynki i przetwory mięsne.

W ostatnim tygodniu listopada ceny tańszych gatunków bekonu kanadyjskiego, estońskiego i polskiego uległy zniżce od 1 do 2 shl. na 1 cwt. (50,8 kg). Sprzedaż bekonów była utrudniona, ponieważ zaciążyły na rynku dwukrotnie zwiększone ładunki z Kanady, a ponadto wskutek mgły opóźniły się transporty z tygodnia poprzedniego i przybyły na rynek wraz z transportami, które zostały dowiezione bez opóźnienia. Normalnie co roku w okresie świątecznym, począwszy już od końca listopada, zwiększa się popyt na towar najdroższy, wskutek czego cena bekonu duńskiego uległa zwyżce. Zauważyć jednak należy, że rozpiętość między ceną bekonu duńskiego a ceną innych bekonów nie powinna być tak znaczna, jak zazwyczaj to bywa, gdyż jakość towaru duńskiego stoi poniżej zwykłego standartu — wskutek przetrzymywania bekonu w samej Danji — co w konsekwencji pociąga za sobą obniżenie ustalonej marki.

Po zamknięciu rynku pozostało niesprzedanych kilka tysięcy balotów bekonu kanadyjskiego i moment ten zaważył bardzo silnie na sprzedaży towaru kanadyjskiego w tygodniu następnym, mianowicie niezależnie od nominalnej zniżki 3 shl. był on sprzedawany z bonifikatą 8 shl. poniżej notowań oficjalnych. Równocześnie zniżce od 1 do 3 shl na cwt uległy ceny bekony: estoński, łotewski, litewski i polski. Brokerzy bekonów duńskiego, szwedzkiego i holenderskiego pozostawili notowania na te bekony bez zmiany, opierając się na przesłance, że bekon kanadyjski nie może konkurować z ich bekonami.

Rynek bekonowy zamknięto w dniu 7 grudnia przy tendencji nieregularnej na południu Anglji, a słabej na północy.

W dniu tym notowano w Londynie w shl. za 1 cwt bekon: angielski 87 — 90, irlandzki 82 — 89, kanadyjski 74 — 78, duński 82 — 86, holenderski 80 — 84, estoński 79 — 81, łotewski 78 — 80, litewski 77 — 81, polski 76 — 80, szwedzki 83 — 84.

Popyt na szynki peklonowane uległ pewnemu zmniejszeniu. Szynki emerykańskie ofiarowane były po stosunkowo niskich cenach, gdyż nawet po 70 shl. Towar polski sprzedawano po cenach niezmienionych 78 — 82 shl. za 1 cwt.

Cena pa polskie szynki w puszkach wahała się w granicach 13 — 15 d. za 1 lb. (0,45 kg).

Zapotrzebowanie na tym rynku jest dobre. Wielką konkurencję dla importowanych szynek w puszkach czynią szynki produkowane na miejscu w Anglji.

W drugiej połowie listopada wywieźliśmy do Anglji: bekonów 936.212 kg, szynek peklowanych 49.702 kg, peklowanych przetworów mięsnych 90.358 kg i szynek w puszkach 50.355 kg.

B. Rynki krajowe.

W drugiej połowie ub. miesiąca na krajowych targowicach panowała tendencja niejednolita ze zdecydowaną w dalszym ciągu przewagą tendencji zniżkowej. Stosunkowo wysoki poziom cen cieląt nosi charakter zjawiska sezonowego, jako wynik zmniejszonych dostaw. Wyraźnie natomiast obniżają się ceny trzody i bydła. Jak wynika z ogólnych przesłanek, zniżka ta posiada cechy trwałości. W zmianach cen orjentują poniższe tabele:

Ceny średnie trzody w złotych za 100 kg. ż. w.

Waga żywa w kg.	Warszawa 15.XI—30.XI 1934	Warszawa 1.XI—15.XI 1934	Warszawa 1.XI—30.XI 1933	Poznań 15.XI—30.XI 1934	Poznań 1.XI—15.XI 1934	Poznań 1.XI—30.XI 1933	Mysłowice 15.XI—30.XI 1934	Mysłowice 1.XI—15.XI 1934	Mysłowice 1.XI—30.XI 1933
Mięsiste ponad 80	—	—	—	48	48	77	—	—	—
80—100	—	—	—	53	52	83	64	60	94
100—120	—	—	—	57	57	89	72	71	108
Mięsne od									
110 wzwyż	58	59	98	—	—	—	—	—	—
120—150	—	—	—	63	62	95	79	82	127
130—150	64	68	113	—	—	—	—	—	—
ponad 150	72	77	123	—	—	—	85	92	138

Ceny średnie bydła w złotych za 100 kg. ż. w.
(Notowania dotyczą zwierząt pierwszej jakości)

	Warszawa 15.XI—30.XI 1934	Warszawa 1.XI—15.XI 1934	Warszawa 1.XI—30.XI 1933	Poznań 15.XI—30.XI 1934	Poznań 1.XI—15.XI 1934	Poznań 1.XI—30.XI 1933	Mysłowice 15.XI—30.XI 1934	Mysłowice 1.XI—15.XI 1934	Mysłowice 1.XI—30.XI 1933
Woły . .	75	70	74	62	64	69	79	60	61
Buhaje . .	—	—	—	54	56	64	63	61	67
Krowy . .	58	58	63	59	61	65	64	69	76
Jałowice . .	—	—	—	62	64	68	69	68	77
Cielęta . .	67	65	84	62	65	74	72	83	83

S. K.

Rynek jajczarski.

Listopad bieżącego roku upływał pod znakiem wybitnie zmniejszonego eksportu, co było spowodowane z jednej strony dotkliwym brakiem produkcji odpowiednich jaj do obróbki eksportowej, z drugiej zaś brakiem popytu rynków zagranicznych.

Liczniejsze ładunki jaj zostały jedynie wysłane z chłodni gdyńskiej do Anglji, ten eksport był atoli dyktowany tylko koniecznością, gdyż konjunktura mu nie sprzyjała wobec posiadania przez Anglję własnych znacznych zapasów jaj konserwowanych. Za chłodniaki oferowali importerzy 62 do 63 szylingów fob Gdynia.

Przez Tczew wywieziono w listopadzie do portu w Gdyni 26 transportów z jajami zaś do Gdańska 21 transportów, przez Chorzów wywieziono 22 wagonów jaj, przez Zebrzydowice 54 wagonów jaj, przez Zbąszyń 1 wagon jaj.

Cena jaj oryginalnych dochodziła 90 — 98 zł. za skrzynię 24-kopową, zaś za 2 dwunastokopowe skrzynie jaj obrobionych eksportowo kalkulowała się cena loco granica Polski w granicach 94 do 98 zł. za jaja lżejsze i 110 — 115 zł. za towar cięższy.

W Warszawie płacono za jaja świeże, prześwietlane za 24 kopy loco skład odbiorcy 100 do 125 zł., zaś za 24 kopy jaj koserwowanych w wapnie 75 do 80 zł.

Związek Spółdzielni Mleczarskich w Warszawie płacił swoim dostawcom 1.70 zł. za 1 kg jaj.

Związek Zawodowych Zrzeszeń Eksporterów Jaj w Warszawie przedłożył Ministerstwu Przemysłu i Handlu wniosek, który ma na celu gruntowną reorganizację dotychczasowego — przez podrzędne przedsiębiorstwa eksportowe indywidualnie wykonywanego, wywozu jaj. Projektowany nowy system eksportu, ma się opierać na utworzeniu regjonalnych biur sprzedaży, przyczem wydawane byłyby zaświadczenia na bezcłowy wywóz jaj tylko tym przedsiębiorstwom, które będą członkami jednego z regjonalnych biur sprzedaży.

Zdaniem Związku Zawodowego Eksporterów jaj taka reorganizacja jest dyktowana nakazem wyższego interesu i dobra ogólnego. Teza ta opiera się na tem, słusznem założeniu, iż ograniczenia dla naszego eksportu jej stwarzane przez państwa importujące w formie kontyngentów przywozowych i terminów na ich realizację, domagają się uruchomienia odpowiedniego aparatu dla całkowitego i sprawnego wykorzystania wspomnianych kontyngentów.

Jest rzeczą oczywistą, iż projektowana reorganizacja dotychczasowego sposobu eksportowania jaj pociągnie za sobą konieczność wyeliminowania z pośród grona eksporterów całego szeregu firm, przyczem w ten sposób odbędzie się w samem łonie eksporterów ich selekcja, będąca pozatem koniecznością bardzo pożądaną i wiodącą skutecznie do pomyślnego rozwiązania problemu doborowej jakości i należytej standaryzacji jaj eksportowanych z Polski.

Anglja. Na rynku angielskim pojawiła się znaczna ilość jaj polskich z chłodni w Gdyni i w Hamburgu.

Przeciwko jajom gdyńskim nie podniesiono w Anglji żadnych zarzutów, natomiast jaja z chłodni w Hamburgu okazały się jakościowo tak bardzo upośledzone, iż tylko z trudem i jedynie po niższych cenach mogą one być zbywane.

Owe jaja z chłodni w Hamburgu należą do tych partyj jaj polskich, które na wiosnę b. r. nie zostały dopuszczone do wyładowania w Hiszpanji i skutkiem tego zostały częściowo zachłodzone z konieczności, bądź w wolnym składzie w Barcelonie, bądź też w Hamburgu.

Hiszpanja. Na jajczarskim rynku hiszpańskim podnoszą się głosy, że dopuszczone tam na mocy układu polsko-hoszpańskiego — jaja, które zalegały od kwietnia b. r. w ilości około 90 wagonów w wolno-cłowym składzie w Barcelonie, spowodowały poważny spadek cen, który utrudnia zbyt świeżych dostaw jaj z Argentyny i z Urugwaju.

Hiszpańscy importerzy płacą za 24 kopy jaj polskich chłodzonych, ze składu wolno-cłowego w Barcelonie, 200 do 260 franków. Zważywszy, iż za świeże lecz drobne jaja z Marokko notowano w Hiszpanji 530 franków fr. za 24 kopy, oraz uwzględniając fakt, że około 40% przymusowo złożonych w Barcelonie jaj musiało być odrzuconych, jako odpadki bez wartości, łatwo zrozumieć, jak wielkie straty ponieśli eksporterzy polscy, z których wielu zostało poważnie skutkiem tego zachwianych finansowo.

Kontyngent na przywóz jaj przyznany Polsce przez Hiszpanję na grudzień b. r. wynosi 7000 q; eksporterzy polscy pragną go zrealizować, plasując w Hiszpanji resztę przymusowo, z wiosną w Hamburgu, zachłodzonych jaj z powodu ich niedopuszczenia podówczas do hiszpańskiego obszaru celnego, a następnie zamierzają wysłać do Hiszpanji na zlikwidowanie kontyngentu grudniowego jaja wapienne.

Niemcy. W ciągu listopada b. r. zdołaliśmy wywieźć do Niemiec zaledwie 1 mały ładunek jaj, wagi 6400 kg. Układ kompensacyjny polsko-niemiecki nie pomógł w niczem naszemu eksportowi jaj, gdyż z powodu nieprzezwyciężonych przeszkód zrealizowania w Niemczech należytości za dostarczone tam jaja odpada zupełnie możność ich wysyłania do Niemiec.

Turcja. W Turcji obowiązuje od listopada 1934 r. rozporządzenie rady ministrów o uregulowaniu wywozu jaj. Według tego rozporządzenia jaja przeznaczone na eksport podlegają kontroli, wykonywanej przez t. zw. komisje kontrolujące, które mają swe siedziby przy stacjach wywozowych, w których należy wykonywać badaie jaj eksportowych.

Jaja wolno obecnie wywozić z Turcji tylko przez porty w Stambule, Trebizondzie, Giresun, Ordu, Faitsa, Samsun, Inebolu, Bortin, Smyrnie, Mersina, Antalaya i przez stację kolejową w Uzunköprü.

Przedsiębiorcy, chcący eksportować jaja z Turcji, winni być zarejestrowani w terytorjalnych izbach handlowych, jako eksporterzy jaj.

Jaja przeznaczone na eksport nie mogą być myte, natomiast winny być „polerowane" (poliert), wolne zupełnie od brudu i nie okazywać żadnych braków.

Jaja podzielono na dwie kategorje: 1) świeże i 2) konserwowane.

Jako jaja nieświeże uważa się takie jaja, których komora powietrzna przekracza 10 mm głębokości.

Do jaj konserwowanych zaliczono wszystkie jaja, które były przechowane w wodzie wapiennej lub w inny sposób były zakonserwowane.

Według wagi podzielono w Turcji jaja eksportowe na cztery kategorje:

1) jaja małe wagi od 38—44 g oznaczone literą „K",
2) jaja średnie wagi od 45—49 g oznaczone literą „O",
3) jaja duże wagi od 50—55 g oznaczone literą „I",
4) jaja ekstra duże wagi od 56 i więcej g oznaczone literą „E".

Jaja pośledne, przeznaczone dla celów przemysłowych, wolno wywozić jedynie w skrzyniach zaopatrzonych wyraźnie czytelnym napisem: „Jaja pośledne dla celów przemysłowych".

Do poszczególnych skrzyń wolno pakować tylko jaja, należące do tej samej kategorji, przyczem jaja świeże należy pakować do skrzyń małych.

Skrzynie do pakowania jaj ustalono w dwu wymiarach: 1) „duże" na 1440 jaj i „małe" na 720 jaj.

Duże skrzynie dzieli się na dwa rodzaje, a mianowicie na pakowanie sort małych, oraz sort większych.

Wymiary „dużych" skrzyń na jaja większe wynoszą 180—182 × 52—53 × 23 cm, zaś na jaja małe: 170—175 × 50—51 × 21/22 cm.

Wymiary „małych" skrzyń ustalono, jak następuje: 180—185 × 52—53 × 13 cm.

Skrzynie na jaja winny być sporządzone z drzewa suchego, a jaja należy pakować w nie, w wełnie drzewnej lub we wkładki tekturowe.

Na skrzyniach z jajami winna być uwidoczniona firma eksportera i ewentualnie jej marka handlowa, zarejestrowana w izbie handlowej, albo również tam zarejestrowana początkowa litera firmy. Następnie należy ozna-

Notowania cen za jaja z Polski na rynkach zagranicznych loco wagon lub skład importera.

Kraj	W czasie od 16 do 30 listopada 1934 r.		W analogicznym okresie czasu r. 1933
Anglja	za 120 jaj	53/54 kg 8/3 do 8/6 51/52 „ 8/— „ 8/3 49/50 „ 47/48 „ „M„ „ 6/6 Chłodniaki: 51/52 kg 7/6 „M" 6/6	51/52 kg 8— do 8/6 49/50 kg 47/48 kg 7/6 do 7/9 „M" 6/6 do 6/9 Chłodniaki: 51/54 kg 7/— do 7/6
Austrja	za 1 jajo	11 do 13 gr. austr. „M" 9 $\frac{1}{4}$	51/52 i 53/54 (mieszane) 15 gr. austr. II sorta 12-12 $\frac{1}{2}$ Chłodniaki 12-12 $\frac{1}{2}$ Wapniaki 11-11 $\frac{1}{2}$
Czechosłowacja	za 60 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Francja	za 1000 jaj	53/54 kg 580—600 fr. Chłodniaki 440—540 fr. Wapniaki 300—520 fr.	53/54 kg 650-660 51/52 kg 620-640
Hiszpanja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Niemcy	za 1 jajo	Nie notowano	8 $\frac{3}{4}$ do 9 fen. Chłodniaki 54/57 kg 9 $\frac{1}{2}$
Szwajcarja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Włochy	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano

SPROSTOWANIE

W „Rolniku Ekonomiście" Nr. 23/1934 należy na str. 653 w wierszu 28-ym od góry sprostować ceny płacone we Włoszech z 115-120 lirów na 215-220 lirów, zaś we Francji za 110-115 fr. na 210-215 fr. fr.

W 29-tym wierszu należy rozumieć 75 fr. szw.

czyć na skrzyniach ilość jaj w nich zawartych, ich jakość i kategorje wagi. Napisy winny być wykonane literami tureckiemi, wysokości 2 cm, zapomocą trwa'ego atramentu lub ołówka do kopjowania.

Eksporter winien — na dzień przed wysyłką — zgłosić do kontroli ładunek jaj przygotowanych na eksport, poczem komisja kontrolująca poddaje badaniu 5% skrzyń.

Przy badaniu jaj w skrzyniach poddanych kontroli dopuszcza się tolerancję do wysokości 5% odchyleń odnośnie jakości i kategorji jaj. Jeżeli komisja stwierdzi, iż ładunek badany odpowiada przepisom standaryzacyjnym, natenczas nalepia na skrzyniach znaczki z napisem „Controllo" i wydaje eksporterowi zaświadczenie o dokonanej kontroli.

Władze celne oraz przedsiębiorstwa okrętowe i kolejowe mogą przyjmować do wywozu tylko takie jaja, które znajdują się w skrzyniach opatrzonych wspomnianymi znaczkami (nalepkami). Koszta kontroli w wysokości po 5 piastrów za każdą małą skrzynię, a po 10 piastrów za dużą skrzynię ponosi eksporter. Wpływy z tego tytułu służą na opłatę komisji, złożonej z delegata organizacji „Türkofis", delegata miejscowych eksporterów i znawcy fachowego, ustanowionego przez izbę handlową. Niezużyta pozostałość takich wpływów jest przeznaczona na popieranie hodowli drobiu.

Wykroczenia przeciwko powyższym przepisom standaryzacyjnym będą karane po myśli ustawy Nr. 1705 o zwalczaniu oszustwa w handlu.

Rynki rybne.

W połowie października ceny karpia na rynku warszawskim osiągnęły najniższą z notowanych w ostatnich latach granicę zł. 1,20 — 1,35 za kg. w hurcie. Silna tendencja zniżkowa została spowodowana w wielkiej mierze walką konkurencyjną między hurtownikami rybnemi warszawskimi, a kupcami prowincjonalnymi na co już poprzednio zwracaliśmy uwagę. Kupcy prowincjonalni nie mają w Warszawie basenów, w wielu wypadkach nie posiadają patentów, a spełniają swą rolę rzekomo jako przewoźnicy, dostarczający ryby na rachunek właściciela majątku z majątku na rynek. Stosując tego rodzaju metodę kupcy prowincjonalni posiadają bez porównania mniejsze koszta własne od hurtowników warszawskich i na tem właśnie tle zachodzi do zaciekłej walki konkurencyjnej, kończącej się zawsze silną zniżką ceny, co przynosi stratę głównie producentowi. W ciągu listopada hurtownicy warszawscy starali się kilkakrotnie przez zmniejszenie dowozu ryby wywołać zwyżkę cen, przy nieograniczonych jednak rozmiarach ryb, dowożonych przez kupców prowincjonalnych; ogólna podaż przekraczała znacznie zdolności konsumpcyjne rynku warszawskiego. Mimo to jednak w ciągu ostatnich 4 tygodni daje się zauważyć brak silniejszych wahań cen, a nawet pewną stopniową ich poprawę, która w porównaniu do najniższych w tym sezonie cen (z dnia 12.X) wynosi obecnie około 10%. Charakterystycznem jest, że w związku z dużą obniżką ceny, konsumcja na rynku warszawskim nie uległa zmianie i trzyma się w granicach 45000—50000 kg. Nadwyżka dowozu ponad tę ilość pozostaje niesprzedana z tego zatem wynika, że rozmiary konsumpcji w małym stopniu zależą od poziomu cen.

Silniejsza poprawa sytucji na rynku karpiowym była uniemożliwiona dużem natężeniem podaży ryby jeziorowej i rzecznej, której brak w październiku dał się wybitnie odczuć. W listopadzie dowóz ryb jeziorowych i rzecznych wahał się w granicach 45 — 50000 kg. Ceny ryby śniętej nie ulegały większym wahaniom. Za wybór szczupaka śniętego notowano w hurcie dn. 2.XI — zł. 1,60 — 1,80; dn. 9.XI — zł. 1,60 — 1,70; dn. 16.XI — zł. 1,80 — 2,00; dn. 23.XI — zł. 1,60 — 2,00. W odniesieniu do szczupaka żywego zanotować należy większe wahania: dn. 26.X — zł. 1,00 — 2,50; dn. 2.XI — zł. 1,80 — 2,00; dn. 9.XI — zł . 2,00 — 2,20; dn. 16.XI — zł. 2,00 — 2,60; dn. 23.XI — zł. 2,00 — 2,40.

W ostatnich dwu tygodniach t. j. w okresie od 25/XI 8 b. m. sytuacja na rynku w Warszawie uległa dalszej stopniowej poprawie. Ceny karpia zwyżkowały o dalsze 15 groszy, w porównaniu zatem do cen październikowych — ceny obecne są o 25 do 30 groszy wyższe.

Wobec nastania pierwszych mrozów połowy na rzekach i jeziorach są utrudnione, to też dowóz ryby śniętej zmniejszył się o przeszło 50% w stosunku do rozmiarów dowozu w poprzednich miesiącach, dzięki czemu wzrosła ogólna suma sprzedaży karpia; w pierwszym tygodniu grudnia ogólna podaż karpia na rynku warszawskim wyniosła kg. 60.000, przyczem cała ilość została sprzedana.

Ceny ryby jeziorowej i rzecznej silnie zwyżkowały: 8 b. m. szczupaka żywego notowano w hurcie zł. 2.25—2.75, w detalu zł. 3.00 — 3.25, za wybór szczupaka śniętego — w hurcie — zł. 2.25 — 2.50, w detalu — zł. 2.50 — 3.00.

Obroty handlu zagranicznego w m-cu październiku b. r. wyniosły w przywozie 45.793 q., wartości zł. 1.598.000, w wywozie 433 q., wartości zł. 62.000. W porównaniu do r. ub. obroty uległy lekkiej redukcji, przywóz wynosił w r. ub. 46.301 q., wartości zł. 1.644.000, wywóz zaś 596 q., wartości zł. 91.000.

Ceny hurtowe karpia w zł. za 1 kg.

Rynek	2.XI	9.XI	16.XI	23.XI	30.XI	7.XII
Kraków I I	1.50-1.60	1.40-1.50	—	—	—	—
Warszawa I I	1.25-1.33	1.30-1.40	1.35-1.40	1.35-1.40	1.45-1.55	1.50-1.60

Uwaga: ceny warszawskie według Komisji Notowań Cen Ryb przy Zrzeszeniu Gospodarstw Stawowych R. P.

W składzie poszczególnych pozycyj nie zaszły żadne poważne zmiany, należy jednak zwrócić uwagę na zwiększony dowóz sandaczy oraz na przesunięcie jakie dokonywa się stopniowo w odniesieniu do przywozu śledzi, a mianowicie od szeregu miesięcy przywóz śledzi solonych stale maleje, podczas gdy przywóz śledzi mrożonych wzrasta i to w tym samym stopniu. Do tego stanu rzeczy przyczynia się szybki rozwój chłodni gdyńskiej. Przywozu karpi nie notowano podobnie jak w r. ub.. Przywóz sandaczy, który w październiku r. ub. wynosił 273 q., wartości zł. 29.000, wzrósł w r. b. do 521 q., wartości zł. 50.000. Leszczy przywieziono 77 q., wartości zł. 8.000,

wobec 70 q., wartości zł. 7.000, przywiezionych w tymże miesiącu r. ub. Przywóz śledzi mrożonych wyniósł 5.370 q., wartości zł. 182.000, w r.ub. przywieziono 3.603 q., wartości zł. 126.000, a zatem przywóz wzrósł o przeszło 30%. Import śledzi solonych wyniósł 39.759 q., wartości zł. 1.350.000, a więc zmalał o 2.160 q., w porównaniu z r. ub. Szprotów i sardeli dowieziono 7 q., wartości zł 2.000.

W wywozie poważną pozycję stanowiły raki. Wywóz raków wyniósł 422 q., wartości zł. 161.000, w r. ub. wywieziono 519 q., wartości zł. 69.000. Wywóz łososi wyniósł zaledwie 0,3 q., wartości zł. 100, podczas gdy w r. ub. wywieziono 26 q., wartości zł. 13.000.

E. G.

Ceny detaliczne ryb w zł. za 1 kg.

Rynek	Data	Karp żywy		Karaś żywy		Lin żywy		Szczupak żywy		Sandacz jezior.		Leszcz		Okoń		Drobnica		Węgorz	
Kraków	19.X	1.8		0.8	1	2,2	2,5	3	4										
"	26.X	1.8		1	1.2			3	3.5										
"	2.XI	1.8		1.2	2	2		3	3.5										
"	9.XI	1.8		1	1	2		3	3.5	3	5								
Lwów	5.XI	1.8	2			1.6	1.8	2.5	3							1	1,2		
Pińsk	29.X			1.6	1.9	1.4	1.8	1.4	1.8			1.8	5	0.7	1,2	0.5	0.6		
"	5.XI			1.6	2	1.5	1.8	1.4	1.9			—	—	0.7	t.2	0.6	0.7		
"	12.XI			1.5	1.8	1.4	1.8	1.2	1.8			1.6	2	0.7	1.1	0.6	0.8		
"	19.XI			1.4	1.8	1.4	1.6	1.2	1.7			1.6	1.9	0.7	1	0	8		
Poznań	3.X	2	4			2	2.6	2	2.8			1.8	2	1.2	1.6			2.5	3.5
"	10.X	2	4			2	2.6	2	2,8			1,8	2	1.2	1.6			2.5	3.5
"	17.X	2	2			2	2.6	2	2.8			1.8	2	1.2	1.6			2.5	3.5
"	24.X	2	4			2	2.6	2	2.6			1.8	2	1.2	1.6			2.5	3,5
"	30.X	2	4			2	2.6	2	2.6			1.8	2	1.2	1.6			2.5	3,5
Toruń	2.XI	1.8	2	1.5	1.8	1.5	1.8	1.6	1.8	2.5	3	1.2	1.6	0.2	1	0.4	0,6	1.6	2.5
"	9.XI	1.8	2	1.4	1.6	1.4	1.6	1.6	1.8	2	2.5	1.8	1.4	0,6	0,8	0.4	0.6	1.4	2.2
Warszawa	2.XI	15	1.70	2.4	2.6	1.8	2	2	2.4	2.7	2.8							4.2	4.5
"	9.16	1.6	1.7	2.3	2.5	1.8	2	2,4	2.6	2.5	2.6							3.8	4
"	16.XI	1.6	1.7	2.6	2.8	1.4	2.6	2.4	2.6	2.6	2.8							—	—
"	23.XI	1.6	1.8	2.6	2.8	1.8	2	2.8	3	2.6	2.8							4	4.5

KRONIKA KRAJOWA.

Polsko-Niemieckie porozumienie kompensacyjne.

Monitor Polski z dn. 16.X.34 r. ogłasza kompensacyjne porozumienie polsko-niemieckie z dn. 11.X.34 r. Rząd Polski zobowiązuje się przy przywozie do polskiego obszaru celnego całego szeregu artykółów niemieckich, wymienionych w załączniku do omawianego porozumienia do stosowania najkorzystniejszego dla importera cła konwencyjnego (z wyjątkiem piwa). Do ważniejszych artykułów należy zaliczyć: fasolę i soczewicę do siewu, niektóre nasiona, wszelkie drzewa, niektóre kwiaty, wina gronowe, narzędzia rolnicze. Rząd Rzeszy zobowiązuje się do stosowania przy przywozie do niemieckiego obszaru celnego niektórych towarów polskich najkorzystniejszych ceł konwencyjnych. Ponadto Rząd Rzeszy zobowiązuje się, że przy przywozie: masła, jaj i gęsi uwzględniać w należyty sposób interesy polskie.

Polsko-niemieckie porozumienie kompensacyjne wywołało ciekawe odgłosy w prasie obu państw. Bodajże do najciekawszych należy opinja dra Eryka Wintera, kierownika sztabu w stanie żywicielskim Niemiec podana w artykule omawiającym znaczenie polsko-niemieckiego porozumienia gospodarczego. Autor stwierdza, że porozumienie stwarza całkiem nowe podstawy obrotów gospodarczych między narodami kontynentu Europejskiego. Jednocześnie dr. Winter mówi, że porozumienie stwarza warunki, które zwiększa eksport produktów rolnych do krajów wschodnio-europejskich, a tem samem stwarza dodatkową siłę kupna w stosunku do produktów przemysłowych Niemiec. Dr. Winter zaznacza, że umowa polsko-niemiecka jest typem umowy, przy której gospodarka europejskich krajów rolniczych, a tem samem gospodarka całej Europy może powrócić w przyszłości do równowagi.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

ANGLJA

Protekcjonizm rolny

Przyczyną angielskiego protekcjonizmu rolnego jest spadek cen rolniczych i zmniejszenie zatrudnienia w przemyśle. Jeżeli przyjmiemy poziom cen zbóż, produktów hodowlanych oraz warzyw i owoców dla lat 1911 — 13 za 100, to wskaźniki w latach od 1925 do 1929 układają się następująco: 142, 152 i 172, a w roku 1930: 86, 127 i 134. W latach 1931 — 33, gdy rząd zaczyna prowadzić protekcjonistyczną politykę rolną wskaźnik cen dla r. 1933 wynosił: zbóż — 82, produkty hodowlane 115, warzywa i owoce 143. Kwestją jest czy spadek ten został spowodowany konkurencyjnością importu, czy innemi

przyczynami. Daje nam pod tym względem pewne wskazówki statystyka brytyjska. Roczny przywóz pszenicy i mąki pszennej w przeliczeniu na pszenicę wyniósł w latach 1929—31 około 127 miljonów cwts.; w roku 1932 ok. 117 milj. cwts., w roku 1933 ok. 126 milj. cwts. Krajowa produkcja pszenicy spadła z przeciętnej rocznej dla lat 1922—1931, wynoszącej około 28 milj. cwts. do niespełna 23,3 milj. cwts. dla roku 1932. Przywóz mięsa wołowego z przeciętnej rocznej w wysokości 12,9 milj. cwts. w okresie 1929—31 spadł do ok. 12,2 milj. cwts. w roku 1932 przy jednoczesnem spadku rodzimej produkcji z przeciętnej dla lat 1923—31, wynoszącej 12,2 milj. cwts. do 11,5 milj. cwts. dla roku 1932. Z powyżej podanych widzimy, że o spadku cen artykułów produkcji rolniczej nie zadecydował ani przywóz, ani powiększenie produkcji krajowej, a wobec tego na spadek cen wpłynęło zubożenie konsumenta angielskiego i w związku z tem obniżenie się rentowności warsztatów rolnych. Rząd pragnąc pomóc rolnictwu, począł wprowadzać swój protekcjonistyczny program rolny, opierający się na cłach, kontyngentach przywozowych i specjalnych opłatach. Uzupełnieniem tych trzech elementów są zarządzenia organizujące produkcję i handel artykułami rolnemi. Jednym z pierwszych zabiegów protekcjonistycznych była ustawa dotycząca obłożenia cłami owoców i warzyw pod nazwą Horticultural Products Act z listopada 1931 roku.

W roku 1932 w lutym została wprowadzona nowa taryfa celna, w której obłożono cłem 10% ad valorem wszystkie przywożone artykuły spożywcze z wyłączeniem pszenicy i kukurydzy w ziarnie, wełny i mięsa. Dodatkowemi cłami obłożono konserwy owocowe, mleko skondensowane, kwiaty cięte, drób, owies, jęczmień. W lipcu 1932 r. bojowemi cłami obłożono import z wolnego państwa Irlandzkiego bydła, owiec, nierogacizny, mięsa wieprzowego i baraniego, bekonów, drobiu, jaj, masła i t. d. Jako rezultat umów ottawskich w listopadzie 1932 wprowadzono dodatkowe cła na jaja, masło, sery i pszenicę niepochodzącą z dominjonów. Dziesięcioprocentowe cło na pszenicę nie odniosły pożądanego skutku, gdyby nie Wheat Act'u z 1932 roku. Ustawa ta nakłada specjalne opłaty na każdy worek mąki przywieziony z zagranicy, lub zmielony w angielskich młynach z pszenicy importowanej. Opłaty zebrane tą drogą stanowią specjalny fundusz, z którego producenci brytyjscy otrzymują premje w postaci dodatków wyrównawczych do ceny. Ottawa zagwarantowała wolność przywozu z dominjów i wprowadziła kontyngentowanie do systemu polityczne-handlowego Wielkiej Brytanji. Dominja uzyskały wolność przywozu na jaj, drób, masło, sery. Jednocześnie z układami ottawskiemi nastąpiło uregulowanie przywozu mięsa przez kontyngenty: wołowina chłodzona ograniczona została w przywozie do poziomu z roku 1931—32, przywóz mięsa mrożonego wołowego i baraniego zmniejszano o 5% kwartalnie, od początku r. 1933 do drugiej połowy roku 1934.

Dalszym etapem kontyngentowania przywozu były traktaty handlowe, a więc przedewszystkiem traktat handlowy z Danją, gwarantujący jej 62% udziału w obsłudze rynku angielskiego bekonami. Wówczas również uzyskała Danja zwarancję niewprowadzania kontyngentów na masło, śmietanę i jaja, a ponadto kontyngent gwarancyjny na jaja wysokości 5,5 miljona wielkich setek. Szereg innych traktatów z państwami bałtyckiemi zawiera również kontyngenty przywozowe.

Brytyjski protekcjonizm rolny posługiwał się nietylko reglamentacją handlu zagranicznego, ale również regulowaniem rynku wewnętrznego. Znanym jest czytelnikom „Ronika Ekonomisty" Agricultural Marketing Act omówiony w Nr. 11 Rolnika Ekonomisty z roku 1933.

Jeżeli przyjrzymy się całości protekcjonistycznej polityki brytyjskiej dochodzimy do przekonania, że mamy do czynienia z wyraźną tendencją przedstawienia gospodarstwa Anglji w znaczniejszym stopniu, niż to było przed kryzysem na tory pro-rolnicze. Oczywista nie może być mowy o wybitnie pro-rolniczej polityce Wielko-Brytyjskiej, gdyż musimy się liczyć z faktem, że ludność Anglji tylko w niecałych 10% ogółu zatrudniona jest w rolnictwie, a więc rząd poważnie musi się liczyć z 90% swego społeczeństwa, któremu musi dać tani bekon i chleb.

o.

KANADA

Wzrost produkcji rolnej

Protekcjonizm agrarny wpłynął w poważnym stopniu na podniesienie francuskiej wytwórczości rolniczej. Wykazuje to następujące zestawienie.

	Powierzchnia uprawy w milj. ha		
	1913	1932	1933
Pszenica	6,5	5,4	5,5
Żyto	1,2	0,7	0,7
Owies	4,0	3,4	3,4
Jęczmień	0,8	0,7	0,7
Ziemniaki	1,5	1,4	1,4
Winogrona	1,6	1,5	1,5

Z powyższej powierzchni zebrano następujące ilości w milj. q.

	1913	1932	1933
Pszenica	86,9	90,8	98,6
Żyto	12,7	8,6	9,0
Owies	51,8	48,2	56,7
Jęczmień	10,4	10,9	11,5
Ziemniaki	136,2	164,4	148,2
Winogrona	44,3	49,6	51,8

Zmiany w pogłowiu inwentarza żywego w analogicznych latach przedstawiały się następująco w milj. sztuk.

	1913	1932	1933
Konie	3,2	2,9	2,9
Bydło rogate	14,8	15,6	15,8
Owce	16,1	9,8	9,7
Nierogacizna	7,0	6,5	5,8

Ceny i zbiory pszenicy.

Ostatni październiowy raport Kanadyjskiego Biura Statystycznego szacuje zbiory pszenicy w Kanadzie na około 277 milj. buszli, z tego prowincje stepowe dały 265 milj. Dane te wskazują, że te plony roku bieżącego są niewiele wyższe od plonów roku 1933, które wynosiły około 300 milj. buszli.

Szacowane plony innych zbóż przedstawiają się następująco: w r. 193. owies 34.5 milj. buszli, jęczmień 69 milj. buszli, żyto 6,5 milj. buszli, siemię lniane 1,1 milj. buszli. Okres długotrwałych deszczów podczas zbiorów spowodował w prowincjach stepowych poważne straty i pszenica,

którą deszcze zastały na polach, nadaje się obecnie jedynie jako pasza dla zwierząt. Spowodować to powinno poważną redukcję nadwyżek eksportowych Kanady. Ceny pszenicy na giełdzie Winnipeg w ciągu ostatnich paru tygodni gwałtownie spadały, aczkolwiek wspomniane deszcze zahamowały żniwa, powodując ograniczenie podaży ze strony fermentów. Przeciętna dzienna podaż w okresie pożniwnym w normalnych latach szacowana jest na około 3 milj. buszli, w bieżącym roku podaż zmalała do połowy. Pomimo tych czynników, które powinny były wpłynąć na zwyżkę cen pszenicy, spadek jej cen należy przypisać przedewszystkiem tranzakcjom terminowym, które wynosiły 3 do 4 razy więcej, niż w każdym innym roku.

Polityka agrarno-populacyjna.

Jednem z naczelnych zadań rządów hitlerowskich w Niemczech jest przywrócenie większego przyrostu ludności. Bowiem w ciągu ostatnich lat 20-tu liczba narodzin w Niemczech stale spadała, a mianowicie: w roku 1913 liczba narodzin wynosiła 26,9 na 1000 mieszkańców — w roku 1924 = 19,3, a w roku 1932 = 15,1. Nadwyżka narodzin nad zgonami obniżyła się z 721 tys. w r. 1913 do 235 tys. w r. 1933. Polityka Hitlera zdąża do wzmocnienia rodziny przez obniżenie podatków, taryf kolejowych, przez kolonizacje i zakładanie miast-ogrodów, wreszcie przez udzielanie specjalnych pożyczek osobom, które zamierzają założyć rodzinę i t. p.

Polityka hitlerowska, dążąc do stworzenia silnego stanu włościańskiego, popiera parcelację większych objektów ziemskich. W r. 1932 liczba gospodarstw, powstałych z parcelacji większych majątków na mocy ustawy z r. 1919, wynosiła przeszło 72 tys. o łącznej powierzchni 933 tys. ha. Ponadto utworzono przeszło 57 tys. gospodarstw o powierzchni przeszło 601 tys. ha na terenach dotychczas nieużytkowanych oraz powiększono obszar przeszło 97 tys. gospodarstw o 144 tys. ha. W r. 1933 na cele kolonizacji wewnętrznej państwo nabyło 240 tys. ha. Jednocześnie z akcją kolonizacyjną rząd niemiecki przystąpił do budowy na terytorjach miast kolonij drobno-rolniczych. W r. 1933 wybudowano około 50 tys. takich osiedli. Dążąc do stworzenia silnego włościaństwa, rząd Hitlera powołał do życia gospodarstwa dziedziczne (Erbhof), które nie mogą być wydzierżawione. Każde gospodarstwo musi należeć do jednego członka rodziny. Po śmierci właściciela dziedziczy syn, który wykazuje największe zdolności do prowadzenia warsztatu rolnego. Erbhof nie może być sprzedany, ani obciążony hipotecznie. Ustawą o gospodarstwach dziedzicznych zostało objęte 20% wszystkich warsztatów rolnych na terenie Rzeszy, stanowiących 45% całego obszaru Niemiec.

NIEMCY

Zadłużenie rolnictwa

Rentenbankkreditanstalt ostatnio ogłosił badania, dotyczące kredytu rolniczego w r. 1932/33. Badania te kolejno zestawiają zadłużenie poszczególnych obszarów gospodarczych. Najbardziej zadłużonym obszarem jest Śląsk, który posiada zadłużenie, wynoszące około 793 RM. na ha. Do najmniej zadłużonych obszarów należy Nadrenja i Niemcy południowo-zachodnie, których zadłużenie wynosi 280 RM. na ha. Na Niemcy wschodnie przeciętne zadłużenie szacowane jest na 694 RM. na ha. Na Niemcy Zachodnie 589 RM. Najgorzej przedstawia się sytuacja kredytowa rolnictwa w Prosach Wschodnich o ile uwzględnimy w obliczeniu tem wartość poszczególnych warsztatów rolnych. Bynajmniej nie lepiej przedstawia się sytuacja w Niemczech Północnych.

Jeżeli rozpatrywać będziemy zadłużenie warsztatów rolnych według wielkości, to najniższe zadłużenie posiadają gospodarstwa o obszarze od 20 do 50 ha. Zadłużenie ich wynosi w Niemczech Wschodnich 67%, a Zachodnich 37% ich wartości szacunkowej. W gospodarstwach wielkich o obszarze od 200 do 400 ha zadłużenie jest większe, wynosi bowiem na wschodzie 90%, a na zachodzie 48% ich wartości.

W okresie od dnia 1.VII 32 r. do 1.VII 33 r. zadłużenie rolnictwa w Niemczech Wschodnich wzrosło o 3 RM. na ha, czyli o 0,3% wartości szacunkowej, wówczas gdy na zachodzie Niemiec nastąpił nieznaczny spadek zadłużenia, mianowicie: o 0,4%. Koszty obsługi długów rolniczych dzięki obniżeniu stopy procentowej przeważnej części kredytów zmniejszyły się w roku 1932/33, wobec roku 1931/32 o ca 20%, ponieważ jednak w tymże okresie spadły również dochody rolnictwa, przeto obniżenie kosztów obsługi długów wyniosło faktycznie tylko około 5% we wschodnich Niemczech, a około 14% zachodnich Niemczech.

Sprawozdanie podaje oddzielnie zadłużenie gospodarstw dziedzicznych (Erbhofe), które wynosi w Niemczechśrodkowych i zach. 40% wartości szacunkowej gospodarstw rolnych.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW.

Dr. Stanisław Antoniewski — *„Opłacalność kierunków w drobnych gospodarstwach. Cz. I. Trzechlecie dobrej konjunktury 1927 — 30"*. Bibljoteka Puławska. Serja prac Społeczno - Gospodarczych, Nr. 55, str. 343. Skład Główny Księgarnia Rolnicza w Warszawie. Cena 5.50.

Praca niniejsza oparta jest na materjale liczbowym, pochodzącym z rachunkowości gospodarstw włościańskich w latach 1927—30 i ma na celu zbadanie opłacalności i organizacji gospodarstw w różnych kierunkach gospodarczych i systemach polowych. Według słów przedmowy, napisanej przez prof. Staniewicza praca ta jest kontynuowana obecnie dla trzechlecia złej konjunktury 1930—33.

Autor określa i uzasadnia pojęcie kierunku gospodarczego i systemu polowego, przyjmując dla pierwszego strukturę przychodu surowego, dla drugiego — procentowy stosunek zasiewów pod ważniejszemi ziemiopłodami. Studjum jest przeprowadzone w 18 rejonach ekonomiczno - rolniczych, na które kraj został podzielony oraz — w miarę liczebności materjału w obrębie różnych kategoryj wielkości gospodarstw. W rozdziale końcowym dokonano uogólnienia wyników rejonowych dla całości kraju z uwzględnieniem wag poszczególnych rejonów.

Autor porusza szereg zagadnień interesujących nietylko ekonomistów, ale wszystkich, którzy mają do czynienia z organizacją gospodarstw włościańskich, a więc instruktorów i nauczycieli szkół rolniczych, a także światlejszych rolników-praktyków.

Bernadzikiewicz Tadeusz: NOWE PRAWO O BILANSACH. Warszawa, 1934. Str. 46. Nakład: Towarzystwo Wydawnicze Młodych Prawników i Ekonomistów. Skład główny: Dział prawno-ekonomiczny „Księgarni Rolniczej".

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego Młodych Prawników i Ekonomistów ukazała się ostatnio praca p. Tadeusza Bernadzikiewicza p. t. „Nowe prawo o bilansach". Praca ta stanowi bodajże pierwszą próbę samodzielnego omówienia polskiego prawa o bilansach. Ma ona na celu ogólne wyjaśnienie i ocenę wydanych niedawno w Polsce przepisów o sporządzeniu zamknięć rachunkowych i sprawozdań osób prawnych obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych. „Aktualność zagadnienia — pisze autor w przedmowie — usprawiedliwić winna ukazanie się rozprawy o polskiem prawie bilansowem przed ostatecznem wykończeniem systemu tego prawa. Z drugiej strony należy pamiętać, iż omawiane przepisy nie przeszły jeszcze próby życia. Powoduje to siłą rzeczy prowizoryczny nieco charakter wywodów autora". Mimo to inteligentnie napisana praca p. Bernadzikiewicza zasługuje na baczna uwagę i zapewne zainteresuje wszystkich tych, którzy rozumieją znaczenie nowego prawa o bilansach.

Baczyńska-Tyszkowa H. Dom wiejski i jego urządzenie,

Wydawn. Tow. Oświaty Rolniczej — Księgarnia Rolni warszawie, str. 64, Cena zł. 1.80.

Książka należy do cyklu: „Bibljoteka Polskiej Gospodyni", przeznaczonego dla szerokich kół naszych gospodyń wiejskich (do tegoż cyklu należą też: „Wyrób wędlin i innych mięs sposobem domowym" M. Karczewskiej, oraz „Przetwory domowe z owoców i worzyw" A. Meringa).

Autorka, b. kierowniczka Kursów Gospodarstwa, postawiła sobie w omawianej książce za zadanie, pouczyć swe czytelniczki, jak skromnemi środkami pieniężnemi, przy odpowiedniej umiejętności i zamiłowaniu można urządzić wzorowo, higjenicznie i wygodnie dom na wsi.

A zatem Autorka opisuje: jak winien być rozplanowany i zbudowany dom mieszkalny (rozplanowanie pomieszczeń, rozmiary, wykończenie wewnątrz, ogrzewanie, zaopatrzenie w wodę i t. p.), jak urządzone wnętrze mieszkań małych i większych, dalej omawia racjonalne urządzenie kuchni i zaopatrzenie jej w odpowiednie sprzęty, naczynia i t. p. Końcowe rozdziały poświęcone są przyozdobieniu mieszkania i utrzymaniu porządku koło domu; w dodatku znajdujemy niezbędne wiadomości co do urządzenia apteczki domowej.

Książka b. ciekawa i pożyteczna, i niemal jedyna w swoim rodzaju w naszej literaturze. Ponieważ ogromna większość mieszkań na wsi przedstawia stan ogromnego zaniedbania i zacofania, należy życzyć, aby książeczka p. Byczyńskiej doznała jaknajszerszego rozpowszechnienia ku dobru szerokich mas naszej ludności wiejskiej.

Ludkiewicz Z. Prof. „Odrodzenie Gospodarcze Polski",

Warszawa, 1934. Księgarnia Rolnicza T-wo Oświaty Rolniczej, str. 45. Cena zł. 1.50.

W pracy swej Prof. Ludkiewicz przedstawia w krótkości program wyznawany przez Ligę Odrodzenia Gospodarczego Polski. Jest to program społeczno-gospodarczy, obliczony na długie lata, na całe pokolenie, jak mówi autor. Praca składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym jest mowa o programie społecznym, w drugim o programie gospodarczym, w trzecim o zasadach programu finansowego.

Program społeczny opiera się na wysunięciu znaczenia rodziny i podtrzymywaniu jej znaczenia w życiu społecznem. Zagadnienie to wiąże program prof. L. z osadnictwem podmiejskiem i dążeniem do podniesienia proletarjatu dzisiejszego na wyższy poziom rozwoju kulturalnego.

Program gospodarczy opiera się na programie wielkich inwestycyj publicznych, który zaś ze swej strony oparty jest na specjalnem podejściu do zagadnień programu finansowego.

Ogólnie tylko należy stwierdzić, że prof. Ludkiewicz występuje jako zdecydowany zwolennik przezwyciężenia kryzysu gospodarczego przez stworzenie wielkiego programu zbudowania Polski nowoczesnej, upodobnionej do krajów Europy zachodniej. Prof. L. twierdzi, iż zadanie obecnego pokolenia nietylko nie zostało spełnione, lecz w niektórych dziedzinach nie było dotąd zaczęte. Chodzi tu o zbudowanie potęgi moralnej, materjalnej i politycznej Państwa i Narodu Polskiego. Wykonanie tego dzieła zatrudni wszystkich obywateli Państwa Polskiego, a młodzieży zapewni byt, możność zakładania rodzin i da cel w życiu.

Ludkiewicz Z. Prof.: „Nawozy własne gospodarstwa wiejskiego",

Wskazówki dla gospodarstw małych i wielkich, jak postępować w dobie kryzysu. Warszawa, 1934, str. 34. Księgarnia Rolnicza. Cena 30 gr.

Ludkiewicz Z. Prof.: „Nawozy sztuczne".

Wskazówki dla gospodarstw małych i wielkich, jak postępować w dobie kryzysu. Warszawa, 1934, str. 34. Księgarnia Rolnicza. Cena 30 groszy.

Są to dwie broszury z serji „Bibljoteczki Dobrego Gospodarza" Nr. 2 i Nr. 3. Nawzajem się one uzupełniają.

W pierwszej z tych książeczek autor opisuje przedewszystkiem obornik, a dalej różne inne nawozy gospodar-

skie, oraz nawozy zielone. Znajdzie tu czytelnik wskazówki, jak obchodzić się z obornikiem, jak zapobiegać jego stratom, jak zbudować najtańszym kosztem gnojownię i t. d. Podobne wskazówki tyczą się i innych nawozów, jak gnojówka, kompost, a także nawozów zielonych. Wielką uwagę zwraca autor na sprawę obliczania kosztów nawozów i korzyści jakie one dają i wogóle mówi o tem, w jaki sposób należy postępować wobec częstej niepowinien przystąpić do rozwiązania trudnego dzisiaj pytania, czy stosować nawozy sztuczne, czy nie, pod jakie rośliny i w jakiej ilości.

Obie broszury zaopatrzone są alfabetycznym spisem treści oraz pytaniami, które pobudzają myśl czytelnika. Wogóle cechą charakterystyczną broszur Prof. Ludkiewicza jest to, że zmusza on czytelnika do myślenia i szukania odpowiedzi na wyłaniające się dzisiaj pytania.

Mizerski M. *Gospodarstwo karpiowe i zakładanie stawów.* Wydawn. Tow. Oświaty Rolniczej — Księgarnia Rolnicza, Warszawa, str. 336, z licznemi rysunkami, tabelami i wykresami.

Uboga stosunkowo nasza literatura rybacka została wzbogacona przez wartościowy podręcznik znanego i doświadczonego specjalisty, w postaci nowego, nanowo opracowanego i bardzo znacznie rozszerzonego wydania książki, p. t. „Gospodarstwo stawowe", które od 3-ch lat było już zupełnie wyczerpane.

W nowym wydaniu książka obejmuje przeszło 320 stron druku i ukazała się jako oddzielny tom „Encyklopedji Gospodarstwa wiejskiego" (Cena zł. 8).

Cała praca podzielona jest na 2 części: 1) Hodowlę karpia (i ryb ubocznych) oraz 2) zakładanie stawów.

Część I, hodowlana, zawiera rozdziały: 1) zarys anatomji i fizjologji ryb, 2) czynniki biologiczne w hodowli karpia (środowisko, rasy), 3) Produkcja karpia (zasady chowu, odłów i transport), 4) Uprawa, nawożenie i pielęgnowanie stawów, 5) Hodowla innych ryb w stawach (karaś, lin, szczupak, sandacz, pstrąg), 6) Organizacja produkcji karpia (typ gospod. rybnego, normowanie obsady, plan żywienia, opłacalność i rachunkowość, 7) Gospodarka rybna w wodozbiorach odmiennych od normalnych, 8) Szkodniki, pasorzyty i choroby ryb.

Część druga, techniczna, obejmuje 5 rozdziałów: 1) Pomiar ilości wody (szybkość przepływu i t. p. na podstawie przekroju koryta, przy pomocy przewału wody, dorzecza, przy użyciu odpowiednich wzorów, tablic, norm i t. p., 2) zakwalifikowanie i pomiary terenu, 3) Części składowe urządzeń stawowych: wodozbiory, groble, rowy i kanały, kaskady, przewały i akwedukty, mnichy, jazy (śluzy), 4) Sporządzenie planu i opracowanie projektu. 5) Roboty wykonawcze.

Ujęcie tych rozdziałów ma jednak na względzie potrzeby nietyle hydrotechników, ile głównie kierowników gospodarstw stawowych.

W końcu książki — podana literatura rybacka (polska i obca) oraz skorowidz alfabetyczny.

Praca p. Mizerskiego, zaopatrzona w bardzo liczne ilustracje tekstowe, tablice, wykresy, plany poszczególnych objektów stawowych i wydana starannie na ładnym papierze, stanowi cenny nabytek polskiej literatury rybackiej.

Namitkiewicz Jan: KODEKS HANDLOWY — KOMENTARZ. Tom I. Warszawa, 1934. Str. VIII + 298 in 8⁰. Nakład: Towarzystwo Wydawnicze Młodych Prawników i Ekonomistów. Skład główny: Dział prawno-ekonomiczny „Księgarni Rolniczej".

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego Młodych Prawników i Ekonomistów ukazał się tom I Komentarza do nowego Kodeksu Handlowego w opracowaniu Prof. Uniw. Warsz. Jana Namitkiewicza.

Jak wiadomo, obowiązujący od dnia 1 lipca b.r. Kodeks Handlowy (ogłoszony w Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. opłacalności stosowania nawozów sztucznych.

W drugiej broszurze autor omawia wszystkie używane dzisiaj nawozy sztuczne, nie wyłączając najnowszych. Oprócz opisu tych nawozów i sposobów ich stosowania autor specjalnę uwagę poświęca omówieniu zagadnienia ich opłacalności i daje wskazówki, jak każdy gospodarz 502) daje zjednoczonej Polsce nareszcie jednolite prawo handlowe. Zarówno doniosłość nowego prawa, jak i jego zwięzłe a treściwe brzmienie, oraz fakt, że przepisy w niem zawarte nieraz znacznie różnią się od przepisów obowiązujących do niedawna na obszarze b. zaborów (kodeksy handlowe niem., austr., fran., Zw. Praw) stwarzały pilną potrzebę przystępnego i wyczerpującego komentarza dla praktycznego użytku zarówno sfer prawniczych, jak i przedstawicieli życia gospodarczego i studentów szkół wyższych.

Potrzebie tej czyni zadość komentarz prof. Namitkiewicza, jednego z najwybitniejszych znawców przedmiotu w Polsce.

Kalendarz Gospodarski Kółek Rolniczych na rok 1935, rocznik dwudziesty siódmy, pod redakcją inż. Wacława Tarkowskiego, nakładem „Książnicy dla rolników" Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie, stron 345, cena zł. 1 gr. 50.

Już od dwuch lat Kalendarz Gospodarski ukazuje się, jako podręczny informator techniczno - rolniczy i zamiast treści artykułowej, czytankowej, przynosi bogaty zbiór informacji i wskazówek ze wszystkich działów gospodarstwa wiejskiego. Wnikając w bogatą treść Kalendarza, odczuwamy łatwo myśl redakcji — ma to być książka, w której rolnik, śledzący postęp w swym zawodzie, znajdzie zebrane przedewszystkiem te wiadomości i informacje, które stale z roku na rok ulegają zmianom. Wymienić tu można dla przykładu — nowe odmiany roślin, nowe zarządzenia władz, zmienione adresy i t. d. Pozatem Kalendarz ma za zadanie informowanie rolników o tych nowych spostrzeżeniach, doświadczeniach, które z punktu widzenia praktyki rolniczej mają duże znaczenie.

STATYSTYKA

Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolniczych według wydawnictw Gł. Urzędu Statystycznego.

Przywóz.

	Sierpień — Październik 1934 w tonnach	1933 w tonnach	1934 w tys. złotych	1933 w tys. złotych
OBRÓT WSZYSTKIEMI TOWARAMI	**3.878.770**	**718.510**	**250.894**	**249.661**
Pszenica	217	8.820	45	1.130
Żyto	24	3.898	7	389
Jęczmień	3	1	2	0
Owies	—	—	—	—
Kukurydza	48	890	8	80
Ryż	12.885	17.995	2.120	3.354
Nasiona past. i traw	5	89	7	21
„ oleiste	14.359	17.876	3.235	5.351
Cebula	6	2	0	0
Len i konopie	100	186	289	336
Jabłka świeże	133	296	55	134
Śliwki „	1.993	4.914	781	1.115
Śliwki suszone	643	748	445	469
Cytryny	1.955	1.849	1.022	889
Pomarańcze i mandarynki	163	86	113	48
Winogrona	4.015	1.659	2.072	897
Orzechy włoskie i laskowe	142	70	228	168
Łoje zwierzęce nieprzerobione	885	2.663	457	1.583
Skóry surowe	6.647	4.278	8.253	5.882
Wełna	1.681	4.110	5.034	12.876
Jelita	309	190	808	476
Mąka pszenna	0	1	0	0
Mąka żytnia	0	—	0	—
Słód	71	12	29	37
Makuchy niewymienione	2.028	540	307	100

Wywóz.

	Sierpień — Październik 1934 w tonnach	1933 w tonnach	1934 w tys. złotych	1933 w tys. złotych
OBRÓT WSZYSTKIEMI TOWARAMI.	**701.600**	**3.507.291**	**201.545**	**257.603**
Pszenica	13.153	4.509	2.611	939
Żyto	133.816	116.299	17.046	11.072
Jęczmień	116.447	41.398	17.285	5.143
Owies	8.182	1.645	1.063	240
Ryż	2.234	2.875	499	613
Strączkowe	2.397	10.517	975	2.950
Nasiona pastew. i traw	3.635	3.185	2.433	1.850
„ oleiste	3.357	7.201	1.867	4.187
„ buraków cukrowych	690	889	710	836
Ziemniaki	3.928	5.789	291	287
Chmiel	428	176	1.656	1.126
Len i konopie	1.366	1.106	467	323
Konie . . . sztuk	2.416	2.934	515	528
Bydło rogate „	2.148	306	520	168
Trzoda chlewna „	43.447	36.819	5.423	4.568
Drób żywy „	570.967	853.739	1.571	3.342
Mięso cielęce . . . tonny	103	169	94	133
„ wieprzowe*)	474	372	538	438
„ baranie	166	118	286	208
Bekony	5.129	8.281	10.724	16.085
Wędliny i szynki*)	510	852	1.055	1.445
Masło	1.238	615	2.324	1.866
Jaja	6.121	7.089	7.360	9.965
Skóry surowe	326	1.615	831	2.344
Włosie, szczecina i sierść	302	419	1.459	1.166
Pierze i puch	403	344	1.551	1.614
Mąka pszenna	2.968	1.385	406	224
„ żytnia	22.853	5.782	2.404	693
Spirytus	.	3.959	282	1.607
Cukier	16.505	15.890	2.036	2.841
Ziemniaki suszone i płatki	360	57	51	7
Mąka i krochmal ziemniaczany	355	2.064	91	535
Otręby wszelkie	1.179	1.762	127	166
Makuchy lniane	270	2.055	51	369
Wysłodziny susz i melasa	11.642	13.574	734	753
Drzewo:				
Papierówka	75.080	70.236	2.488	2.128
Kopalniaki i słupy telegraficzne	12.789	14.955	566	533
Kłody, kloce i dłużyce*)	29.573	37.636	1.786	2.091
Bale, deski, łaty i podkłady kolejowe*)	280.622	275.050	20.376	27.930

*) Z powodu zmian w klasyfikacji towarów w statystyce handlu zagranicznego dane za rok 1933/34 nie są całkowicie współmierne z danemi za rok poprzedni.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, Kopernika 30. TELEFONY: Redakcji Nr. 641-49. — Administracji Nr. 218-81 Konto w P. K. O. Nr. 12.248. Prenumerata: kwartalnie 10 zł. cena zeszytu 2 zł. CENA OGŁOSZEŃ: na IV stronie okładki 1/1 str. 200 zł., 1/2 str. 110 zł., 1/4 str. 60 zł.; na III stronie okładki 1/1 str. 150 zł., 1/2 str. 85 zł., 1/4 str. 45 zł. na II stronie okładki 1/1 str. 175 zł. 1/2 str. 100 zł., 1/4 str. 55 zł. Cena ogłoszeń w tekście równa cenie IV strony okładki za tekstem III strony okładki. — REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

WYDAWCA: ZWIĄZEK IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ.

Redaktor odpowiedzialny: Doc. Dr. Wacław Ponikowski. 4908. Drukarnia Gospodarcza, Warszawa, Wspólna 54. Tel. 8-84-12